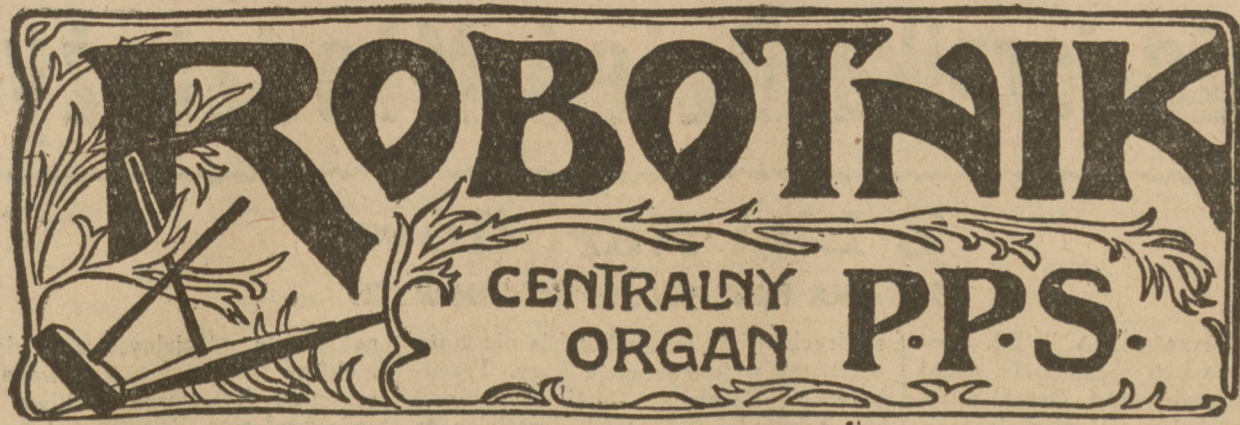


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Dpłata pocztowa uliszczona ryczałtem



**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.  
DYREKCJA — tel. 120-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## BRZEŚĆ

Za murami polskiego Schliselburga od dwóch tygodni znajduje się kilkunastu obywateli naszego Państwa w warunkach tak szczególnych, że niepodobna ich sprawy nie podawać codziennie nowym rozważaniom.

Zabrani nocą z domów, gwałtownie oderwani od spraw, zajęci i obowiązki, zostali „schowani” w twierdzy wojskowej tak „gruntownie”, że zgola nie wiadomo, co się z nimi dzieje. Opinia snuje domysły i przypuszczenia, a „w cichych rozprawach” z ust do ust podawane są wiadomości o tem, że więźniów pozbawiono elementarnych praw do ubrania, pożywienia, światła i t. p., że dla szykany ogolono im głowy, że zażera ich robactwo.

Czy tak jest, czy jest nie tak źle, albo, czy jest jeszcze od tego gorzej — niepodobna się dowiedzieć, bo dotąd nikt nie zdołał przeniknąć do ich cel, ani obrońcy, ani przyjaciele, ani nawet najbliższa rodzina.

Wiele od tego stanu rzeczy jakaś niesłychana ponurość, zjawiają się, jakgdyby reminiscencje czasów, ponad którymi rozwój cywilizacji, humanitaryzmu i kultury, przeszedł już oddawna do porządku dziennego, wydając wyrok potępienia, od którego, zdawałoby się, niema apelacji.

Widma Łukasieńskich i Cichowskich krążą po Polsce.

I nikogo nie pociesza, że więźniowie są we władzy sądów, i nikogo nie przekonywa napiętowanie ich nazwą „buntowników” przeciwko władzom Rzeczypospolitej, i nikogo nie uspokaja ten czy inny artykuł kodeksu, przyczepiony do ich nazwisk. W społeczeństwie, w opinii, w tych środowiskach narodu, które zdają sobie sprawę z dzisiejszej polskiej rzeczywistości, — niema wiary w to, ażeby ich ofiara była jakakolwiek koniecznością państwową, aby byli oni pokonani przez prawo, czy choćby przez interes dobra publicznego, ażeby byli czemś więcej, niż plamą na marginesie rządzących Polską „wywiadów”. Taka jest co do nich świadomość w duszy narodu polskiego, duszy dzisiaj zmęczonej, sponiewieranej i zatrutej, ale reagującej resztkami moralnego zdrowia z właściwym wyczuciem istotnego sensu tego, co się w Polsce dokonywa.

Ta reszka zdrowej świadomości, ta reszta niezawodnego zmysłu moralnego — ma prawo pytać i domagać się odpowiedzi: dlaczego to szereg obywateli polskich został w sposób urągający wszystkim zasadom kultury i prawa pozbawiony wolności i praw ludzkich? a w związku z tem ma prawo pytać, jaki jest cel zaprzeczania w narodzie szacunku i zaufania do Państwa, jaka jest racja moralna dla odzierania narodu z tego, co stanowi jego prawo, co stanowi podstawę jego siły wewnętrznej, co stanowi nieodzowny warunek jego poczucia honoru i godności.

Eugenjusz Śmiarowski.

„ROBOTNIKA” KONFISKUJĄ  
PRAWIE CODZIENNIE.  
PRENUMERUJCIE I CZYTAJCIE „ROBOTNIKA”.

## Przeciwko zakłamaniu, przeciwko tchórzostwu idzie do wyborów ZWIĄZEK OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU, jako front jednolity

POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ,  
POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO „WYZWOLENIE”,  
STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO,  
POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO „PIAST”,  
NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ

**Za Wolność — Za Prawo — Za lepsze Życie  
za uczciwość!**

## Przeciwko wszystkiemu...

Nie ulega bodaj kwestji, że wybory do Sejmu i do Senatu w listopadzie r. 1930 nie będą wyborami „normalnymi”; nie chcemy nikogo oskarżać zawczasu, nie chcemy nawet niczego przewidywać; wiemy jedno: małe słówko „BRZEŚĆ” zaciążyło dzisiaj nad całym życiem polskim; niema już mowy o tym, co Anglicy nazywają „uczciwą grą”; napad na ob. Jana DĄBSKIEGO, napad na mnie — to są szczegóły dodatkowe; z pośród tych „szczegółów” wyróżnia się jeden — PROCES IRENY KOSMOWSKIEJ; tam, w Lublinie, usiłowano bić po twarzy cudowną LEGENDĘ „minionych dni”; próba zawiadła, bo zawieszona musiała; a nasz stosunek do LEGENDY nie zmienił się przecie dlatego, że ktoś na nią piwał. Pozostała nasza WIARA, pozostał nasz ROZMACH, pozostała nasza CHĘĆ ZWYCIĘSTWA.

Wybory w 1930 r. nie będą wyborami „normalnymi”. Nasi starsi towarzysze przypominają sobie „EPOKĘ BADENIEGO”, epokę wstępu polskiej szlachty”. Nasi towarzysze młodszy odbiją swoją „szkołę”, tym boleśniejszą, że odbyła w POLSCE NIEPODLEGŁEJ. Trudno. POLSKA nie ponosi tu wszak żadnej winy; POLSKA opuszcza pałace ministerjalne i odchodzi z powrotem do izb robotniczych i do chat chłopskich; tam ją przyjmą; i stamtąd ONA POWRÓCI nie tylko ze słowem przebaczenia, ale i z MIECZEM KARY w ręce.

Nie chcemy przewidywać zawczasu wszelkich możliwości naszych „wyborów rumuńskich”. Jednego jesteśmy pewni: przeciwstawić jakimkolwiek bądź misternym kombinacjom, przeciwstawić oszukaństwu, nadużyciu, przemocy możemy SIŁĘ, na którą nas stać —

**POTEŹNY, OLBRYZI WYSILEK  
MAS,**

utrzymany w formach legalnych, oparty o samowiedzę Ludu, o ścisły sojusz ŚWIATA PRACY MIAST I WSI, oparty o tradycje początków pracy niepodległościowej, o realne

potrzeby i dążenia klasy robotniczej, włościactwa, inteligencji pracującej, o wiarę w siebie, o entuzjazm obrazony dumy, o wyzwoloną wreszcie energię SOLIDARNOŚCI ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW — bez intryg, bez nieszczeroci wzajemnej, bez „ukrytych” szacherek politycznych.

Tak wygląda punkt wyjścia i takie jest założenie

**ZWIĄZKU OBRONY PRAWA  
I WOLNOŚCI LUDU.**

Przyjaciele nasi są w więzieniu. Jesteśmy „zdrajcami stanu”, „wrogami Ojczyzny”, „paszkwilantami” i t. d., i t. d., a jednak ponosimy — według naszego przekonania

**ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA  
POLSKĘ,**

a jednak reprezentujemy i tworzymy TO, na czym Polska opiera swój BYT NIEPODLEGŁY, — my — DEMOKRACJA POLSKA — wierna do końca i twarda do końca PRZECIWKO WSZYSTKIEMU I NAPRZEKÓR WSZYSTKIEMU.

Usiłuje się teraz strącić nas z naszego dziejowego szlaku. Ale my nie damy się strącić. Nikt nie zdoła nam odebrać NASZEJ PRZESZŁOŚCI — ani r. 1905, ani r. 1912, ani Rządu Ludowego, ani Rządu Obrony Narodowej. Jakżebyście potrafili wyrwać z duszy i z serca robotnika czy chłopca wszystko to, co powstało z codziennej ofiary i z bohaterkiej męki?

Wszelkim możliwym represjom, wszelkim możliwym nadużyciom przeciwstawiamy dzisiaj

**NASZ JEDNOLITY FRONT,  
jednolity front**

**ZWIĄZKU OBRONY PRAWA  
I WOLNOŚCI LUDU,**

ziszczony — po latach — WSPÓLNY SEN jednolitego frontu.

Idziemy RAZEM! robotnicy — chłopcy — pracownicy umysłowi. Idziemy razem — PRZECIWKO WSZYSTKIEMU. Idziemy RAZEM przeciwko interesom klasowym, przeciwko pojęciom społecznym, po-

litycznym, MORALNYM tego świata, któremu na imię „sanacja moralna”; idziemy RAZEM, bo ODNALEŹLIŚMY WRESZCIE SAMI SIEBIE, — bez kompromisów i bez tchórzostwa.

A my — SOCJALIŚCI POLSCY — jesteśmy dumni z tego, że kiedy POLSKA LUDOWA zawołała: „GŁEŃ!” — SOCJALIZM POLSKI odpowiedział krótko: „JESTEM!” i stanął z punktu w pierwszym szeregu.

Tu leży cała niespożyta moc tradycji i legendy P.P.S. Istnieje wszakże wielka różnica w porównaniu do przeszłości: oto dzisiaj

**P. P. S., CAŁY RUCH LUDOWY,  
NIESOCJALISTYCZNY, RUCH ROBOTNICZY, SOCJALIŚCI NIE-MIECCY**

podaliśmy sobie ręce, — „milijony silnych rąk”. Skończyło się! nie będzie więcej „zawikłanej gry”. „BRZEŚĆ” skuł nas w jedno ogniwo. Zwycięstwo DEMOKRACJI I PRAWA oznaczać będzie zarazem stanowczą politykę

**REFORM SPOŁECZNYCH;  
DEMOKRACJA, spełniona konsekwencjami „przewrotu majowego”, powróci — poraz pierwszy, jak Polska Polska — SUROWA. Tej „konsekwencji” nie odwróci już nikt, — żaden dyktator i żaden „Brześć”.**

I to wszystko! ZWYCIĘŻYMY w dn. 16 i 23 listopada, jeżeli za KAŻDYM głosującym będzie stał ZBIOROWY ENTUZJAZM MAS.

Wierzmy, że BĘDZIE STAŁ. Dzisiaj wystawiamy PRZECIWKO WSZYSTKIEMU, co stanowi rzeczywistość polską, — nie żadną „legitymację poselską”, jak sądzi p. marsz. PIŁSUDSKI; wystawiamy

„LEGITYMACJĘ IDEI, i nasze przekonanie głębokie, że są w Polsce wartości SILNIEJSZE, niż POLICJA. Ta wiara zamyka w sobie „HEROIZM MARKSIZMU POLSKIEGO”.

Mieczysław Niedziałkowski.

## „TAJEMNICZE” STRZAŁY PRZY ULICY WARECKIEJ

Przed kilkoma dniami prasa podała wiadomość, o „tajemniczych” strzałach, oddanych przez „nieznanych osobników” na ul. Wareckiej przed gmachem w którym mieści się redakcja „Robotnika”.

Po przeprowadzeniu dokładnych badań możemy stwierdzić co następuje:

1) jeden z naszych towarzyszy wychodził na ulicę z bramy Warecka 7;

2) rzuciło się na niego czterech ludzi cywilnych i usiłowało wciągnąć do samochodu;

3) towarzysz nasz, przypuszczając, że chodzi o zwykły napad, wszczął alarm; z bramy wybiegło kilku towarzyszy — robotników, którzy poznali w jednym z napastników ajenta policji, podszycającego się do niedawna pod miano czynnego członka P. P. S.;

4) napastnicy, widząc wybiegających, uciekli w kierunku gmachu poczty, oddając szereg strzałów;

5) żadnego bezpośredniego starcia nie było; do napastników nikt nie strzelał; nie legitymowali się oni wobec napadniętego żadnymi legitymacjami policyjnymi.

## Do walki z prowokacją!

Zaszedł ostatnimi czasy szereg wypadków, które stwierdzają, że niektórzy agenci policji politycznej wchodzić do poszczególnych stronnictw w charakterze czynnych członków, inicjują pewne prace, kierują nimi, a później „donoszą” o nich t. zw. wyższym władzom.

Ponieważ postęпки takie oznaczają niewątpliwą prowokację i zagrażają samemu istnieniu Państwa Polskiego, — grono najwybitniejszych prawników polskich bez różnicy przekonań politycznych opracowało projekt ustawy, oparty o zasady następujące:

1) agent policyjny, wstępujący do jakiegokolwiek partji politycznej czy organizacji społecznej, bez ujawnienia swego stanu służbowego, będzie karany więzieniem do lat 5 z pozbawieniem wszelkich praw;

2) agent policyjny, wstępujący do stronnictwa i organizacji tego typu, a uczestniczący czynnie w ich działalności, będzie karany więzieniem do lat 10 z pozbawieniem wszelkich praw;

3) w stosunku do przestępstw tego rodzaju nie będzie przedawnienia;

4) trybem wyjątkowym działalność tej ustawy będzie sięgała wstecz.

Ustawa taka nosiłaby niewątpliwie charakter wyjątkowy; chodzi wszakże o to, by wypalić z punktu rozpalonym początki prowokacji w polskim życiu publicznym.

Sądymy, że to jest słuszne.

## Bezrobocie w Indjach

40.000 HINDUSÓW POSZUKUJE PRACY

London, 23 września. (ATE). Donoszą z Bombaju, że liczba robotników przemysłu bawełnianego pozostających bez pracy wynosi 40.000 o-

sób. Położenie bezrobotnych jest bardzo ciężkie. Około tysiąca bezrobotnych opuściło Bombaj w poszukiwaniu pracy w innych okręgach. Przy-

czyną bezrobocia jest zastrzony bójkot towarów pochodzenia angielskiego.

## Krach na giełdzie w Nowym Yorku

Berlin, 23 września. (PAT). Donoszą z Nowego Yorku, że w poniedziałek tamtejsza giełda przeżyła czarny dzień

wskutek dzikich transakcji na giełdzie papierów wartościowych. Straty wynoszą przeszło miliard dolarów. We wszystkich działach kursy

zupełnie się załamały. Tysiące papierów wartościowych zupełnie straciło wartość.

## Rewolucyjne wrzenie w Chili

London, 23 września. (ATE). Według doniesień z Buenos Aires ruch rewolucyjny w Chili ma być zgłębiony w za-

rodku. Jednakże wiadomości te są przyjmowane sceptycznie.

Krąży pogłoski, że wszystkie pułki

41-szej dywizji zbuntowały się.

Podobno połączenia kolejowe na południu od Santiago zostały zerwane.

# Pamiętajcie 5 października Dzień Młodzieży Robotniczej

## PIENIĄDZE, PIENIĄDZE, PIENIĄDZE...

PIŁSUDSKI A HOŁÓWKO

„Mam prawo stwierdzić z całą stanowczością, że ani jeden cent (z dolarów otrzymanych z Ameryki. Red.), nie był użyty przez Marszałka na potrzeby własne i Jego rodziny.”

„Marszałek Piłsudski ceniąc wysoko ten dowód pamięci i zaufania, nie chciał brać dla siebie z „krwawicy robotniczej” grosza żadnego, oddając pieniądze te (dolary amerykańskie. Red.) w całości na prace społeczne i t. d. (Tadeusz Hołówko w liście do „Iskry” z dn. 19 b. m. Podkreślenia nasze).

\*\*

„Proszę więc zgodzić się na moją propozycję, ta zaś brzmi tak: „pieniędzy tych będę używał, t. j.: na wydatki podróży, nieraz dość kosztowne, których dokonać muszę i na pomoc wydawnictwom, które nie są dochodowymi, a które wydawanymi być musiały, na nieprzewidziane wydatki, związane z pomocą dla mnie w tych, czy innych wypadkach, jednym słowem na wydatki, wykraczające po za normalne życie moje z rodziną, które to wydatki opędzić sam potrafię.”

(Z listu Józefa Piłsudskiego, pisanego 4.9.1923 r. w Sulejówku do Feliksa Popławskiego w Nowym Yorku, prezesa Komitetu Imienia Piłsudskiego. Podkreślenia nasze).

\*\*

Pochlebca i potwarca za zasług łaż;  
Brzydzi się więcej pochlebstwem niżeli potwarzą.

W potwarzy dla dobrego jest zawsze nauka,  
Pochlebstwo złych zatwardzi a dobrych oszuka.

(ADAM MICKIEWICZ).

## NOCNE WIZYTY

MASOWE REWIZJE W KIELCACH.

W nocy z piątku na sobotę, oraz w ciągu soboty — dokonano masowych rewizji u członków miejscowej organizacji P. P. S., w poszukiwaniu broni. Rewizje nie dały żadnego rezultatu.

Uczestników Kongresu Centrolewu w Krakowie poddano już trzykrotnie badaniu, zadając tego rodzaju pytania: czy jest przeciw Prezydentowi, czy za Prezydentem, czy jest za Rządem, czy przeciw Rządowi i t. p.

REWIZJE W PRUSZKOWIE.

Ubiegłej nocy policja obchodziła również mieszkania naszych towarzyszy w Pruszkowie, szukając broni i „nielegalnej bibuły”. I tu — wysiłki policji, aby koniecznie coś znaleźć, okazały się daremne.

U TOW. BELUCHA W PRZEMYSŁU.

Dnia 18 b. m., o godz. 6.30 rano, zjawia się w mieszkaniu sekretarza miejscowej Rady Związków Zawodowych tow. Belucha policja umundurowana, w asystencji wywiadowców, żądając oddania — posiadanego przez tow. Belucha pozwolenia na broń, oraz posiadanego rewolweru.

PRZED 10 LATY — A DZIŚ.

Dnia 19 września została dokonana rewizja u b. posła Łosia z „Piasta” w Dobrzyniewie, (pow. Białystok).

Rewizja ta wywarła wielkie wrażenie w okolicy, gdyż miejscowi chłopcy dobrze pamiętają, jak to przed 10 laty, gdy b. poseł Łoś, wraz z trzema braćmi, walcząc w okopach przeciwko bolszewikom — bolszewicy czterema razy przeprowadzali rewizję u niego w domu...  
W 10 lat później... znowu rewizje!  
Czyż trzeba pisać, jak to sobie komentują ludzie?

## „LIKwidowanie” BOJÓWEK

Od kilku dni agencje rządowe i półrządowe roznoszą po całym kraju, że „zlikwidowano” tu i ówdzie nieistniejące bojówki P. P. S.

Ale w Warszawie działa jawnie, publicznie, na oczach wszystkich — bojówka B. B. S. z Łokietkiem na czele. Bojówka ta terroryzuje robotników, jest krwią splamiona, szerzy postrach wśród spokojnej ludności.

Czemu władze nie zlikwidują tej prawdziwej bojówki zamiast różnych fikcji, tukuących się po głowach urzędniczych, a niedoświadczonych biurokratów?

## Z Ligi Narodów SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Genewa, 22 września. (A. T. E.). Komisja polityczna Ligi obradowała nadal nad sprawami mniejszości. Grecki minister spraw zagranicznych Michalakopulos wypowiedział się za asymilacją mniejszości. Minister Zaleski podkreślił, że tylko Rada Ligi może decydować o ewentualnych zmianach w procedurze

madryckiej i że szósta komisja nie może wkraczać w kompetencje Rary. Przedstawiciel Rzeszy dr. Curtius powtórzył swe poprzednie zarzuty, podkreślając, że stanowisko Niemiec jest nacechowane duchem liberalizmu. Przeciwko propozycjom niemieckim zaoponował delegat Jugosławii Marinkowicz, zaznaczając, że

nakładanie specjalnych zobowiązań na niektóre tylko państwa, zwane mniejszościami, jest niesprawiedliwe. W końcu zabrał głos Briand, który również wystąpił przeciwko zmianie procedury madryckiej. Opracowanie raportu powierzono delegatowi Szwajcarii dr. Mot-

## Miljard dolarów straty

London, 22 września. (A. T. E.). Donoszą z Nowego Jorku, że na miejscowej giełdzie efektów nastąpiła gwałtowna

beissa. Straty poniesione w ciągu dziesięciu dni przez akcjonariuszy są oceniane na miliard dolarów. Wskutek

wielkiej podaży, kursy niektórych papierów spadły do znikomego poziomu.

## Pożar składu chemikalji

PANIKA W HOTELU, PRZYCZYNA POŻARU PODPALENIE

Galacz (Rumunja), 23 września. (PAT). W wielkim magazynie wyrobów szklanych, mieszczącym się w gmachu jednego z tutejszych hoteli, wybuchł pożar, który przerzucił się następnie na skład chemikalji, znajdujący się w piwnicach gmachu, przyczem nastąpiły 4 serie gwałtownych wybuchów, siejąc panikę.

Jeden z gości hotelowych, pragnąc ratować się, wyskoczył z drugiego piętra, przyczem pogruchotał sobie nogi.

Podczas gaszenia pożaru jeden ze strażaków został śmiertelnie porażony, ciężkie rany odniósł oficer straży ogniowej oraz kilku innych strażaków.

Lekkie rany odniósł 19 osób z podród strażaków, personelu magazynu, gości hotelowych, oraz przygodnych przechodniów. Właściciel magazynu wyrobów szklanych, znajdujący się w złym stanie majątkowym i podejrzan o podpalenie swego ubezpieczonego magazynu, został aresztowany.

## Pekin zajęty przez wojska mandzurskie

Pekin, 23 września. (PAT). Od północy w mieście znajduje się pułk wojsk mandzurskich. W mieście spokój.

## Katastrofa samochodowa

6 OFIAR W LUDZIACH

Paryż, 23 września. (PAT). W pobliżu Chalonsur Saone, pędzący na linii Dijon - Paryż pociąg pociąg

ny, najechał na samochód, który został formalnie zmiżdżony. Z pod jego szczytków wydobyło zwłoki czte-

rech straszliwie zmasakrowanych pasażerów oraz 2 ciężko rannych, których stan jest beznadziejny.

## Oberwanie się windy w kopalni

19 GÓRNIKÓW ODNIOŚŁO RANY, 11 Z NICH GROZI ŚMIERĆ

Paryż, 23 września. (PAT). Wczoraj miała miejsce w kopalni Coigny straszna katastrofa. Winda, którą robotnicy

zjeżdżali do szybów, zerwała się z liny i runęła w 30-metrową przepaść. Ze znajdujących się wewnątrz 19 górników,

11 odniosło śmiertelne obrażenia, 8 jest leż rannych.

## Huragan we Francji

30 ZABITYCH, WIELU RANNYCH MILJONOWE STRATY

Paryż, 23 września. (ATE). Huragan, który przeszedł wzdłuż północnych wybrzeży Francji spowodował straty materialne wynoszące miliony franków.

Dotychczasowa liczba ofiar w ludziach wynosi 30 zabitych oraz bardzo wielu rannych.

Wypowiedziana jest obawa, że liczba zabitych jest o wiele większa, ponieważ

znaczna ilość statków rybackich nie powróciła dotychczas do portów.

Władze morskie wysłały na poszukiwanie zaginionych statków torpedowce.

## Zamknięcie drukarni „ABC” KONSEKWENTNE SZYKANY PRASY OPOZYCYJNEJ

Wczoraj donosiliśmy o zarządzeniu Kom. Rządu na m. Warszawę, mocą którego zabroniono korpporterom dziennika „A. B. C.” dostępu do lokalu ekspedycji.

Decyzję swoją Starostwo Grodzkie motywowalo względami „bezpieczeństwa i zdrowia”.

Zarządzenie Starostwa weszło w życie z momentem doręczenia go zarządowi drukarni.

Wobec niedopuszczenia korpporterów, administracja „A.B.C.” przeniosła korpporterów do biura na wynajętym wozu, które przewiozły cały nakład „A.B.C.” na most Poniatowskiego, gdzie odbył się korpporter.

Ta sama procedura odbyła się przy korpporterowaniu „Wieczoru Warszawskiego”.

„Drukarnia Literacka”, gdzie są drukowane „A.B.C.” i „Wieczór Warszawski”, istnieje od lat czterdziestu.

19 b. m. do lokalu drukarni przybyła komisja sanitarno - techniczna, złożona z kilkunastu osób, i przystąpiła do szczegółowych oględzin. Główny nacisk położyła komisja na zbadanie, czy maszyna rotacyjna podczas ruchu nie wywołuje wstrząsu w domu.

Maszyna rotacyjna stoi już w tym domu przez lat czterdzieście. Dotąd nigdy żadnej wątpliwości nie budziła.

Badanie swe komisja uskuteczniła za pomocą szklanki z wodą. W różnych punktach domu stawiano tę szklankę na podłodze i parapetach okna, zaś cała komisja przyglądała się w skupieniu, czy się woda nie przeleje wskutek wstrząsu. No i nie przeleżała się.

Wobec tego udano się z szklanką do sąsiedniego domu, przylegającego do drukarni i tam ponownie eksperymenty.

Wczoraj o godz. 11 Wydział Przemysłowy Kom. Rządu zawiadomił „Dru-

## Znany przemysłowiec strzela do żony

A POTEM ODBIERA SOBIE ŻYCIE

W domu przy ul. Kruczej 48, w mieszkaniu znanego przemysłowca Stefana Wisłockiego rozegrał się wczoraj w południe krwawy dramat rodzinny.

Służąca, zajęta sprzątaniem mieszkania, usłyszała nagle odgłosy strzałów, dochodzące z sypialni pp. Wisłockich.

Na krzyk dziewczyny nadbiegł dozorca i lokatorzy sąsiednich mieszkań.

Wkroczone do sypialni.

Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. W jednym łóżku leżał nieżywy Wisłocki, trzymając w zaciśniętej ręce rewolwer, w drugim zaś łóżku leżała jego żona Maria, dająca jeszcze słabe oznaki życia.

Pośledni była splamiona krwią. Wezwano natychmiast Pogotowie, które przewiozło Wisłocką do lecznicy „Omega”. Stan jej, jak się zdaje, beznadziejny.

Z dotychczasowego śledztwa wynika, że Wisłocki najpierw strzelił do żony, raniąc ją w okolicę serca, a następnie dwoma strzałami pozbawił się życia.

Stefan Wisłocki liczył 56 lat, żona jego — 26 lat.

Przyczyna dramatu nie została dotąd ustalona.

karnię Literacką”, że w wyniku przeprowadzonej inspekcji sanitarno - technicznej, stwierdzono, iż:

funkcjonowanie maszyny rotacyjnej stwarza hałasy, uciążliwe dla lokatorów danej i sąsiedniej posesji i że urządzenie drukarni stwarza niebezpieczeństwo publiczne pod względem pożarowym.

W związku z tem zostało wydane zarządzenie niezwłoczne (w ciągu 24 godzin) unieruchomienia drukarni.

W ten sposób, po uniemożliwieniu normalnej ekspedycji wydawnictwa, zamknięto warsztat pracy, drukarnię, tłoczącą pismo, pozabawiając pracy kilkadziesiąt osób personelu drukarskiego.

## Oświadczenie

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu zamieszczonego w „Kurjerze Czerwonym” wywiadu p. prokuratora Michałowskiego, dotyczącego więźniów w Brześciu n/B (numer z dnia 20 b. m.) prosimy Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w swem piśmie następującego z naszej strony oświadczenia:

1) niezgodnym z prawdą jest, ażeby p. prokurator Michałowski nie rozmawiał z nami wobec nieprzedstawienia przez nas formalnych plenipotencji; p. prokurator w dniu 13 b. m. rozmawiał z nami i innymi kolegami około 3 kwadransów i udzielał wyjaśnień, dotyczących sprawy więźniów;

2) poza tem niezgodne z prawdą jest, że zjawiliśmy się u p. prokuratora bez plenipotencji, przeciwnie złożyliśmy p. prokuratorowi Michałowskiemu plenipotencję kolegi Liebermana, którą p. prokurator przyjął i której dotąd nam nie zwrócił, a więc należy przypuszczać, — załączył ją, zgodnie z naszym wnioskiem, do akt sprawy;

3) z przykrością stwierdzamy, że w wywiadzie swym pozwolił sobie p. prokurator Michałowski w stosunku do nas na złośliwość, nie licując z powagą i godnością reprezentowanego przezeń urzędu.

Łączymy wyrazy szacunku i poważania

Eugenjusz Śmiarowski  
Jan Nowodworski  
Leon Berenson.

Warszawa, dn. 23.9.30 r.

„Czas, to pieniądz”.

Marnujesz pieniądze,  
gdy

nie korzystasz z komunikacji  
powietrznej w dziedzinie  
podróży, przesyłania listów lub dostawy  
towarów.

## MYŚLI PATRYJOTYCZNE

Komuz to gołą głowy?

Zbrodniarzom i warjatom.

Jakie są CELE myśli państwowej?  
Zapluskowane.

W kraju w którym się GOLI posłów,  
STRZYŻE SIĘ prawa obywatelskie.

Pies komisarza policji rozszarpał  
królika.

Agent policyjny na to:

— Panie komisarzu, ja zeznam, że  
królik zaczął.

Jaka szkoda, że Polska nie ma Sybiru,  
ani wysp Sołowieckich  
Byłby spokój i wygoda.

Niektórzy spierają się o to, czy w  
Brześciu jest baszta, czy jej niema.  
Co do pluskiew nie spiera się nikt.

## ZAMIAST WYWIADU— WYJAZD

„Gazeta Warszawska” donosi:

W końcu ubiegłego tygodnia zapowiedziano, że w niedzielę ukaże się nowy wywiad p. Piłsudskiego. Na niedzielę wyznaczone były też różne posłuchania u prezesa rady ministrów.

Jak wiadomo, wywiad nie ukazał się, a posłuchania również nie odbyły się, mimo, że zapisanani stawili się na oznaczoną godzinę.

Przyczyną tego, jak się okazuje, było, że p. Piłsudski w sobotę rano wyjechał był niespodziewanie do Sulejówka, skąd w poniedziałek rano jeszcze nie powrócił. (Podobno dotąd tam przebywa. Przyp. nasz).

Ciekawe w tem jest jedno, że podobno prasie rządowej zabroniono kategorycznie pisać o wyjeździe.

## ADAM MICKIEWICZ

O PRZEŚLADOWANIU PRASY

W „Trybunie Ludów” pod datą 22 marca 1849 r. Mickiewicz zamieścił artykuł p. t. „O prześladowaniu prasy” skierowany przeciwko rządowi Ludwika Napoleona.

„Od pewnego czasu nie ustają konflikty gazet ludowych i zasądzenia.

Wiemy, jak daremne byłoby mówić dzisiejszym ministrom Rzeczypospolitej to, co oni sami tylekroć mówili, jako członkowie opozycji, ministrom Ludwika - Filipa. Powołują się nawet na historję, aby dowiedzieć, że nigdy żadna idea, czy namiętność nie dostała się do władzy, nie wypierając się siebie samej. My sędzimy przeciwnie, że ten cynizm odstępstwa, podniesiony do godności zasady, stanowi nowe zło polityczne, znamionujące naszą epokę.

Byli w starożytnym Rzymie ministrowie i oskarżyciele publiczni, którzy niemofiornie srożyli się przeciwko klubom, przeciwko ruchom socjalistycznym, a nawet przeciw pismom chrześcijan. Traktowano chrześcijan jako ludożerców. Temi „bezceniami” pismami poszukiwanymi przez ówczesną policję były listy św. Piotra i św. Pawła.

Wiemy o tem wszystkim: ale nigdy chrześcijanin, wyniesiony na urząd ministra albo prefekta Rzymu, nie dał przykładu odstępstwa, nie srożył się przeciwko swoim.

Odstępstwo takie, jakie dziś mamy przed oczyma, jest zjawiskiem nowym, trudniejszym do wyjaśnienia niżby można przypuszczać.

Lekarstwo na chorobę jest w wyborach. Jest w mocy ludu namyśleć się, czy chce tym ludziom pozostawić władzę rzeczywistą”.

## TRZY TYGODNIE W BRUDZIE

Prokurator Michałowski odpowiedział rodzinie jednego z b. posłów uwięzionych w Brześciu, która zwróciła się do niego z prośbą o przesłanie uwięzionemu paczki z mydłem, szczoteczką do zębów, bielizną i t. p., że sprawa wysłania paczek do Brześcia w bieżącym tygodniu jeszcze nie będzie aktualna.

## PAMIĘTAJCIE O ZBIÓRCIE NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

TEL.: 332-88, 274-55.

## SEMINARIUM PRAWNO-PAŃSTWOWE T.U.R.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego organizuje seminarium prawno-państwowe (ordynacje wyborcze, konstytucja, projektowane zmiany itp.). Seminarium odbywać się będzie pod kierownictwem prawników dwa razy na tydzień, w poniedziałki i czwartki od godz. 7 do 9-ej wiecz. w gmachu ZZK. Początek zajęć dn. 25 września, w czwartek.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje Sekretariat Generalny T.U.R. (ul. Czerwonogórska 20, 2 piętro), od godz. 5 do 7 wiecz. codziennie.

Wzywamy wszystkich członków i zastępców Komisji Obwodowych Wyborczych w Warszawie, delegowanych z ramienia Klubu Radnych P. P. S. i wybranych przez Radę Miejską m. st. Warszawy do uczęszczania na powyższe wykłady.

Klub radnych P.P.S. w Radzie Miejskiej w Warszawie.

**SEKRETARJAT OKRĘGOWEGO KOMITETU P.P.S. m. WARSZAWY** zwraca się z prośbą do członków Organizacji i sympatyków, by w sprawach organizacyjnych i osobistych zgłaszali się do Sekretariatu tylko w godzinach popołudniowych, t. zn. począwszy od godz. 5 po poł.

**SZÓSTY ROCZNIK MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH** (Sixieme annuaire de la Federation Syndicale Internationale), Amsterdam 1930, str. 244. Cena zł. 6.50. Skład główny na Polskę w Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Rocznik ten, którego każdy egzemplarz posiada teksty w językach francuskim, angielskim i niemieckim, zawiera najkompletniejsze i najświeższe dane statystyczne o stanie ruchu zawodowego w skali narodowej i międzynarodowej. W obecnym wydaniu usystematyzowano po raz pierwszy materiał o ruchu zawodowym w Ameryce Południowej, w koloniach etc.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

**MŁODY POMOCCNIK EKSPEDYTORA** poszukuje jakiegokolwiek pracy, najchętniej w ekspedycji pisma, lub biurze. Na żądanie — świadectwa i referencje. Henryk Krupiński, Wilanowska 24.

**SLUZAÇA** starsza poszukuje pracy do jednej lub dwóch osób do wszystkiego. Długoletnie świadectwa. Zielna 26, Kotarska.

**UCZEN** poszukuje pracy w piekarni. Pracował przez 1 rok w cukierni. Łaskawe oferty do Redakcji „Robotnika” pod S. P.

**CHŁOPIEC 17-TO LETNI** poszukuje jakiegokolwiek pracy. Łaskawe oferty do Redakcji „Robotnika” pod „2 W.”

**SZOFRER - MECHANIK** poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty składa do Administracji „Robotnika”: Kolasa Jan.

**BEZROBOTNY WOZNY** szuka jakiegokolwiek zajęcia. Adres: Leszno 110 m. 99.

### Zaofiarowanie pracy

**POTRZEBNA SLUZAÇA** do wszystkiego, z dobrem gotowaniem. Wymagane osobiste referencje. Moniuszki 12 m. 18, frontem. Godziny od 12 — 1 i od 6 — 8.

## SPRAWOZDANIE TEATRALNE

**TEATR POLSKI: „Kawaler - papa”,** komedia w 3 aktach (7 obrazach) Edwarda Childs Carpentiera, przekład St. Kuszelewskiej.

Ta komedia oparta jest na doskonałym pomysle: stary lord, kobieciarz, postanawia zebrać u siebie swoje niesłubne dzieci, pewny, że to będzie tylko kawał. I kawał jest, ale tylko z początku, potem kawaler - papa tak wzywa się w swojej roli ojca, że gdy dzieci chcą go opuścić, chciałby je zatrzymać, potem niepokoi się o ich los itd. Tak że kawał wraca się przeciw niemu samemu, a nie bę męki ojcostwa, w które się sam uwikłał. są mu słodkie. Pomysł godny delikatnego, psychologicznego opracowania: paczek uczuć ojcowiskich, gdy się tak nagle rozwija, może być tak samo uroczy, jak paczek uczuć Anieli w „Słubach panięskich”.

Ale autor opracował go tak brutalnie i banalnie, jakby sam nigdy nie był ojcem. Przytem przesycił swoją komedię filisterstwem do tego stopnia, że na tem ucierpiało prawdopodobieństwo. Happy (szczęśliwy) — nietylko w zakończeniu, lecz także w założeniu i w przesłankach. Bo proszę zważyć:

Lord jest bardzo bogaty mógł zda-

## Ogólno-Krajowy Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności

TOW. DANIEL GROSS, JAKO DELEGAT KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W BIAŁEJ, DOMAGA SIĘ ZABEZPIECZENIA WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH WEDLE KURSU W ZŁOCIE

W dniach 14 i 15 września br. odbył się we Lwowie drugi ogólny - krajowy zjazd Komunalnych Kas Oszczędności, na którego porządku dziennym znajdował się referat p. Ziobrowskiego, dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności w Stanisławowie, p. t. „Polityka kredytowa Kas Oszczędności”.

W dyskusji nad referatem, która przeniesiona została do specjalnej komisji, zabrał głos dyrektor Lwowskiego Oddziału Banku Polskiego, domagając się od Komunalnych Kas Oszczędności by zaniechały przyjmowania wkładów dolarowych. Zatarg między Bankiem Polskim a Komunalnymi Kasami Oszczędności o wkłady dolarowe trwa już od dłuższego czasu i zachodzi obawa, że zatarg ten przez Bank Polski zlikwidowany zostanie groźbą zamknięcia kredytu redyskontowego. Właściciel Bankowi Polskiemu nie chodzi o przyjmowanie wkładów dolarowych, bo to może tylko przynieść korzyść, jeżeli dolary te dostaną się do Banku Polskiego, lecz o konsekwencje przyjmowania tych wkładów w razie niepewnej sytuacji politycznej z powodu niepokoju wewnątrz lub zewnątrz kraju.

W takich czasach bowiem właściciele wkładów dolarowych, w obawie, że ich później nie otrzymają, zgłaszają się po nie, powodując silny popyt dolarów w gotówce. Sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. W wypadkach takich bowiem nietylko posiadacze wkładów dolarowych powodują popyt na dolary, lecz także właściciele banknotów złotych, którzy w obawie przed spadkiem banknotu podejmują banknoty złote i kupują dolary gotówkowe.

Należy pamiętać o tem, że w Polsce wrażliwość w tym kierunku jest większa, aniżeli w innych państwach. Wrażliwość ta jest wynikiem faktu, że jedynie w Polsce mimo nowej stabilizacji powojennej, uskutecznionej w kwietniu 1924, nastąpił ponownie spadek banknotu już po 5-ym kwartale, bo z końcem lipca 1925.

Spadek ten po ponownej stabilizacji spowodował stratę dla wszystkich wierzycieli pretensji złotych na rzecz dłużników.

Cokolwiekby się powiedziało na usprawiedliwienie tego spadku, to nie zmienia ono faktu niesłychanie dotkliwej straty dla wierzycieli pretensji złotych. Dlatego też z psychozą ludności oszczędzającej, dążącej do zabezpieczenia sobie pretensji trzeba się liczyć jeszcze przez czas dłuższy, mimo, że obawa przed nowym spadkiem jest płoną, bo stałość waluty jest zupełnie zapewniona.

Licząc się jednak z tą psychozą, należy szukać drogi do zabezpieczenia oszczędności, bo inaczej obok straty dla wierzycieli, powstaje dla całego gospodarstwa sytuacja katastrofalna.

Szkoda bowiem, wyrządzona gospodarstwu nie tkwi w zwiększonym popycie na dolary, który może być z łatwością unieszkodliwiony przez Bank Polski drogą powiększenia podaży, lecz w ściąganiu kredytu, czyli pieniędzy, czynnych w różnych warsztatach pracy, ze strony tych instytucji finansowych, skąd wkłady dolarowe i wkłady złote wyciągają w celach tezuracji podejmowane. Wychodząc tedy z założenia, że ściąganie kredytu w czasie obecnym pogłębia jeszcze bardziej kryzys gospodarczy, który i tak jest niesłychanie ciężki, zaproponowałem zastosowanie środka, któryby zmniejszył popyt na gotówkowy dolar, a równocześnie zapobiegł ściąganiu pieniędzy wypożyczonych, a w gospodarstwie czynnych. Zaleciłem drogę, którą życie wskazało i którą już od dłuższego czasu idą kapitaliści pieniężni i instytucje finansowe, udzielające kredytów. Zaproponowałem, by Komunalne Kasy Oszczędności zabezpieczyły wkłady oszczędnościowe wedle kursu w złocie. W ten sposób wkłady oszczędnościowe byłyby niezależne od stałości waluty, bo są zabezpieczone nawet w wypadku spadku waluty.

Czynią to ludzie prywatni w umowach pożyczkowych, w umowach o spłatę reszty ceny kupna, czyni to państwo zaciągając pożyczkę wewnętrzną (premijówka i dolarówka), czyni to instytucje finansowe, emitując obligi i listy zastawne, i t. d.

Ważnym tedy jest samo uczynić Komunalne Kasy Oszczędności, których wkłady pochodzą od ludzi mniej zamożnych. Przeszkodą do dobrowolnego wprowadzenia zabezpieczenia wkładów wedle kursu w złocie ze strony Komunalnych Kas Oszczędności jest okoliczność, że Kasy Komunalne rozpoczęły już te wkłady bez zabezpieczenia sobie zwrotu wedle kursu w złocie od swoich dłużników. Ta przeszkoda może być jednak łatwo usunięta przez wydanie ustawy, któraby, zabezpieczając wszelkie pretensje pieniężne wedle kursu w złocie, nie wymagając osobnego umownego zastrzeżenia. Wyrzuciłem zaopatrywanie, że zabezpieczenie wedle kursu w złocie wynika właściwie z samej istoty pieniądza, którym jest kruszec (złoto) i z istoty banknotu, który tylko zastępuje pieniądz złoty, spełniając jedynie funkcję środka obrotowego. Skoro jednakowoż, niestety, tego wniosku przy spadku banknotu nie wyciągnięto dla oceny stosunku między wierzycielem a dłużnikiem, unieszkodliwiając miliony przezważnie niezamożnych obywateli na rzecz przeważnie mających dłużników, właścicieli nieruchomości, i t. d., — jest rzeczą konieczną, żeby ustawa tę kwestję uregulowała i umożliwiła, ażeby Komunalne Kasy Oszczędności mogły zabezpieczyć wkłady oszczędnościowe złote i w ten sposób mogły zapobiec podejmowaniu wkładów — tak dolarowych jak złotych — na cele tezuracji, a tem samem ściąganiu udzielonych kredytów złotych.

Sprawa ta będzie przedmiotem badań ze strony Związków Kas Oszczędności, poczem nastąpi decyzja.

D. G.

## Echa wydarzeń w Polsce na emigracji

(Koresp. własna).

Lille, dn. 20.9.1930.

Już od czterech miesięcy jestem tutaj w Lille. Musiałem wyjechać z Polski, gdyż nie mogłem dostać pracy. Tutaj pracuję ciężko, bo 10 godzin, jako zwykły robotnik fabryczny.

Obecnie z bólem dowiaduję się o rozwiązaniu Sejmu, a co gorsza — o aresztowaniu i wywiezieniu do twierdzy w Brześciu posłów socjalistycznych. Postępek Rządu jest burzający i Polonja tutaj nigdy tym panom nie przebaczy.

I tutaj też jest „klika” z p. konsulem Brzezińskim na czele, który w związku z ostatnimi wydarzeniami w Polsce, jest w wielkiej konsternacji. Należy jeszcze nadmienić, że każdy kto przyjeżdża tutaj i jest przeciwko rządowi obecnemu w Polsce, jest u tych panów z Konsulatu komunistą i tak go potrafią oczernić przed tutej-

szą Polonją, że nieświadomy ludek bierze takiego biednego uciekiniera przynajmniej za emisariusza bolszewickiego.

A przyjeżdża tych biednych ludzi z Polski całe masy. W ostatnich czasach zaczęło napływać tutaj dużo inteligencji, pośród której można znaleźć dużo studentów, oficerów rezerwy i urzędników, którzy stracili po-

### ARESZTOWANIA

W niedzielę <sup>14</sup> została aresztowana została w Jeziornie tow. Ryszard ŻRÓBIK, b. legionista, b. urzędnik Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, usunięty przez komisarza Polakiewicza.

Aresztowano również tow. SZULMANA, brata słynnego bojowca PPS, poległego za Socjalizm i za Niepodległość w r. 1906.

sady w Polsce, jako „niebłagoadion”.

Jest tutaj jeden oficer rezerwy, Kawaler „Virtuti Militari”, Krzyża Walecznych, Krzyża Zasługi i t. p., który był do niedawna jeszcze w Polsce komisarzem, a obecnie pracuje tutaj, jako zwykły robotnik.

Do niedawna bawiła tutaj niejaka p. Kunciewiczowa, która jeździła po tutejszych Kolonjach polskich i wpała w lud polski miłość do Piłsudskiego.

Miałem szczęście również osobiście rozmawiać z tą panią, lecz kiedy się dowiedziała, że przestałem kochać „dziadka”, z wielkiej rozpaczy rozdarła szaty i oświadczyła że łzami w oczach, że „złe się dzieje, jeżeli oficerowie przestali miłować tego, kto wskrzesił Polskę”.

B. wojskowy.

znajdując się na jego kolanach, oświadcza: „wiesz papciu, ty umiesz pieścić kobiety...”

Zdaje się, że publiczność to lubi. Komedja Carpentiera ma tę szczególną właściwość, że oblitując w komizm, w dialogu nie jest dowcipna, raczej nawet trywialna, gdyż szeroko traktuje epizody dla właściwego dramatu niepotrzebne, takie, które rozumie się same przez się, np. podawanie herbaty czy marmelady, wygodne siedzenie na kanapie, gra na fortepianie, śpiew itp. Może bez zamiaru autora tworzy się przez to nowa forma: odgrywanie pewnych sposobów bycia, podobnie, jak w Sowiech teatry pokazyują bitwy, rewolucje, przeglądy wojskowe, życie fabryczne itd. Dramatyczność kurczy się zupełnie, bo starcia dramatyczne nie są starciami fizycznymi i mogą się rozgrywać tylko przy pomocy dialogu. W teatrze rozpłaszcza się żywioł epicki (powieściowy) i widowiskowy; obojętne staje się to, co ludzie mówią, otwiera się pole dla improwizacji aktorskiej, dla bałaganu. (Commedia dell'arte nie była wcale taką wyższą sztuką, za jaką ją się dziś chce uważać).

A sposób, w jaki gramo tę sielankę w teatrze Polskim (byłem na drugim przedstawieniu), bodaj że jeszcze spotęgował tę właściwość komedji Carpentiera. Przeciągano nad miarę te słodkie epizody, robiono „sympatyczny” harmi-

der; zdawało się, że lada chwila ktoś krzyknie: „niech żyje, żyje nam!” Związka młoda trójka zachowywała się wobec lorda z przesadną impertynencją, a gra jej cechowała się tem, co jest najgorszym w teatrze: natręctwem. To jest gra dobra może dla operetki, gdzie aktor już zgóry uprzedza wesołość widza i sam się bawi, aby jego zabawić. Ale, zdaje mi się, że aktor, jak nie powinien naprawdę płakać na scenie, tak nie powinien śmiać się i cieszyć poza tekstem. Aktor nie ma pokazywać, że jest przejęty swą rolą, bo to widza nie obchodzi, bo to się uważa zgóry za pewnik — powinien zachowywać się tak, aby widz się jego rolą przejął. Tamten sposób grania prowadzi do szmiry. Może być, że publiczność to lubi, gdy na scenie cieszą się, piją i jedzą, wyrabiają różne hocki, to i widzom slińka cieknie, nogi podrywają się, aby skoczyć na scenę i brać w tem udział. Ale takie efekty „artystyczne” pozostawmy Sowiecom.

Może pewną krzywdę robić aktorce, która grała śpiewaczkę, bo zapewne tylko wciągnięta została do bałaganu przez swoje rodzeństwo; według roli miała być — i poniekąd była — flegmatyczna.

P. Junosza - Stępowski jako lord, górował swą klasą, ale trudnego zadania nie miał.

Karol Irzykowski.

DZIS  
W  
RADJO

Godz. 20.15

M. ERDENKO  
(skrzypce)

## PRZEGLĄD PRASY

Wybory.

Kilka pism wraca do tematu, który powinien być najaktualniejszy, ale z winy Piłsudskiego schodzi na plan jaknajdalej: do wyborów. Wystarczyło, że jednego tygodnia nie było „wywiadu”, aby prasa mogła zabrać głos w sprawie wyborów.

Niektóre gazety sanacyjne podnoszą alarm z powodu zawartego jakoby bloku wyborczego między Centrolewem a Endecją na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej. Nie wchodzi w to, czy taki blok dojdzie do skutku, czy nie, trzeba stwierdzić, że zachowanie się prasy sanacyjnej w tej sprawie budzi tylko śmiech i politowanie.

Taki „Czerwoniak” nazywa blok polskich stronnictw bez sanacji „ciosem w Polskę”. Ale gdyby Centrolew i Endecja szły osobno, to byłby zupełnie zadowolony i nie krzychałby, że zadano „cios w Polskę”. Prawdą jest tylko, że brukowiec sanacyjny poprostu drży o los mandatów sanacyjnych w razie dościsła do skutku bloku innych stronnictw. Ale cios w sanację może tylko wyjść na dobre Polsce.

Nawiasem dodamy, że „Czerwoniak” od kilku dni przemawia w imieniu... katolików. Organ brudnej sanacji i pornografii bierze na okres wyborczy w pach... uczucia katolickie.

„Dzień Polski” wydał nawet onegdaj dodatek nadzwyczajny o „układzie” Centrolewem z Endecją i również spekuluje na uczuciach religijnych, w obawie o utratę mandatów przez sanację.

A „Czas” deklamuje sobie o czystości wyborów, o szlachetnych metodach wyborczych itd. Cała ta obłudna gadanina wygląda w obliczu praktyk wyborczych Piłsudskiego i jego obozu — na koszmarną groteskę.

Ale między społeczeństwem a sanacją wytworzył się już taki przedział, że trudno znaleźć wspólny język. Toczą się rozmówki à la Ollendorff.

Ot np. „Gazeta Polska”. Wywodzi ona, że to, co się obecnie dzieje w Polsce, nie jest wcale biernością, lecz... lepszym rodzajem energii (!). Jako dowód, podaje to, że społeczeństwo jakoby zobowiązało dla Sejmu i posłów i woli oddawać się spokojnej pracy. Pewnie, że duża część społeczeństwa nie chce się narażać na kule i więzienie w obronie Sejmu i posłów, ale stąd nie wypływa wcale, by społeczeństwo było po stronie Rządu. Przeciwnie: społeczeństwo znosi rząd Piłsudskiego ze zgrzytanem zębów i da wyraz swym uczuciom w wyborach, o ile wola wyborców będzie mogła swobodnie się ujawnić.

Radość organu pułkownikowskiego, że społeczeństwo zobowiązało dla polityki, świadczy tylko, że traktuje Polaków jako „narod idiotów”, dający się wodzić za nos przez klikę sanacyjną.

Argument, że społeczeństwo w ostatnich latach więcej oszczędza, niż przedtem, da się łatwo wytłomaczyć tem, że społeczeństwo chce... przeczekać smutny okres sanacyjny i odkłada grosz na lepsze czasy.

„Gazeta Warszawska” określa stosunek sanacji do społeczeństwa, jako dłużnika, który nigdy nie spłaci weksła, którego domaga się od społeczeństwa na lat 5:

„Obóz sanacyjny ma już za sobą dwa weksle: jeden podpisany krwią na ulicach Warszawy w maju 1926, drugi e podejrzaną fabrykacji z poprzednich wyborów w marcu 1928 r.

Obydwa te weksle nie zostały zrealizowane i idą do protestu. Protest ten głośny u jednych, nieśmiały u drugich, odbywa się w całym kraju oddawna. W tych warunkach żądanie żyra na nowym wekslu i to aż pięcioletnim, jest hazardowym krokiem gracza, który nie ma innego wyjścia”.

B.

**Dr. med. S. JERMOŁOWICZ**  
SEKSUOLOG

Choroby, niedomoga i zaburzenia sfery płciowej.  
SZKOLNA 8. Przyjmuje 1-2 i 5-7.

**Dr. Z. FAJNCYN**

Leszno 36.

Specjalista chorób wenerycznych płciowych i skórnych. Analizy krwi  
Przyjm. 9 r. — 9 w.

## NOWY ZAMACH NA USTAWĘ O CZASIE PRACY PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH I SKLEPOWYCH

Do roku 1904 pracownicy fryzjerscy zatrudniani byli od godziny 7-jej do 23 codziennie. Były to straszne czasy: sypiano w raturach na podłodze, często zawieszono, a już dobrze było, jeśli na modnych naówczas sofkach, krytych pluszem... na których dokonywano najrozmaitszych zabiegów lekarsko - fizycznych. Dopiero lata 1905, 1906, 1907 obudziły pracownika fryzjerskiego z martwoży — i zrozumiał, że i jemu należy się unormowanie czasu pracy, ochrona zdrowia i odpoczynek świąteczny.

Drogą teroru zaczęto domagać się zamykania zakładów fryzjerskich o 9-jej w dni robocze i o 3-jej w dni świąteczne. Drogą umów zbiorowych przez pewien okres te zdobycze dało się utrzymać, lecz kiedy we krwi zdławiono ruch rewolucyjny proletariatu, zakłady fryzjerskie zamykano i otwierano kiedy kto chciał.

Okupacja niemiecka zaprowadziła ład w tej dziedzinie. Wydano przepisy o otwieraniu sklepów i zakładów fryzjerskich, nakazując bezwzględnie ich zamykanie w święta.

Wysokie kary, zasądzone szybko i bezwzględnie, sprawiły iż w zawodzie fryzjerskim zapanował ład i porządek. Publiczność szybko przywykła do nowych przepisów, wysokie kary odstraszaly od łamania przepisów przez utrzymujących fryzjernie i sklepy — i nikomu z nich nie działa się krzywda, bo wszyscy otwierali i zamykali zakłady o jednej porze.

Sejm nasz, normując czas pracy ustawą z 18.XII 1919 roku, określił czas pracy w zakładach handlowych i przemysłowych na 8 godzin a tem samem — i czas otwarcia sklepów na 8 godzin, oraz wydał zakaz pracy w niedzielę i święta.

Wielkim dobrodziejstwem była ta ustawa dla pracowników sklepowych i fryzjerskich.

Ale reakcja nie zasnęła. Porę obiadową zniesiono i tem samem wprowadzono 10-cio godzinny czas pracy dla pracowników fryzjerskich i sklepowych.

Pierwszy wyłom zrobiono w sklepach i fryzjerniach, a po znieważeniu w ten sposób ustawy o ośmio godzinnym otwarciu sklepów — przez zniesienie pory obiadowej — zaczęto zmierzać do

przedłużenia czasu otwarcia fryzjerni w dni przedświąteczne.

Tęgo zamachu nie udało się dokonać przy najreakcyjniejszych rządach, a dokonano dopiero przy rządzie „sanacji moralnej” drogą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z marca 1928 r. Obecnie fryzjernie nie zamyka się wcześniej w dni przedświąteczne, jak o godzinie 22-jej.

Już kiedy zaczęła obowiązywać ustawa o czasie pracy, Ministerjum Komunikacji zezwoliło na otwarcie na dworcach kolejowych fryzjerni, na które koncesję potrzebowali urzędnicy państwowi — i kiedy wszystkie zakłady musiały być ustawowo pozamykane, na dworcach w tym czasie gonoło i strzyżono. Takie same golarnie pootwierano przy ośrodkach wojskowych, wychodząc widocznie z założenia, iż obywatel specjalnie umundurowany, ustawem powszechnym nie podlega i musi mieć możliwość golenia się i strzyżenia nie wtedy, kiedy na to zezwalają przepisy, lecz kiedy mu się podoba.

Policjant goli się za pół ceny lub i darmo — i to w czasie kiedy tego czynić ustawowo nie wolno. Kierownicy komisariatów policyjnych nie raz oświadczyli wysłannikom Zw. Zaw. Pracowników Fryzjerskich, iż nie powinni domagać się od policji oskarżeń za łamanie przez przedsiębiorców fryzjerskich ustawy o czasie pracy i zamykaniu sklepów (!!) ustawę, której działanie starano się osłabić od początku — obecnie gwałci się jawnie na każdym kroku. Dzięki takiemu pojmowaniu ważności ustaw krajowych, doprowadzono do bałaganu w zawodzie fryzjerskim i w handlu, i przygotowano grunt do wystąpienia właścicieli fryzjerni o zmianę ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z 1919 r., oraz dekretu z r. 1928.

Tęgo już zawiele, panowie Ministerwie Spraw Wewnętrznych i Pracy! Ustawy, chroniące pracowników, są coraz zuchwale łamane i dochodzi do tego, iż dajecie nadzieje przedsiębiorcom fryzjerskim, iż mogą być poczynione zmiany w tych ustawach.

Powinny być wydane właściwe zarządzenia organu administracyjnego w kierunku ukrócenia przekroczeń ustawy o czasie pracy, oraz otwieraniu i zamykaniu sklepów.

Brzeziński.

## Sprawca zamachu na poselstwo sowieckie przewieziony przez Rumunję do Polski

POLANSKI OSADZONY ZOSTAŁ W WIĘZIENIU W WARSZAWIE.

„Chwila” donosi, że wczoraj przewieziono przez Lwów do Warszawy Jana Polańskiego, sprawcę usiłowanego zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie, aresztowanego w Jugosławii i wydane go władzom polskim. Ponieważ Polański twierdzi, że jest obywatelem

rumuńskim, transportowano go przez Rumunję, gdzie okazało się, że twierdzenie jego jest nieprawdziwe.

## Projekt rozporządzenia o sprzedaży na raty

(PRESS) Ministerjum Przemysłu i Handlu opracowuje projekt rozporządzenia o sprzedaży na raty. Rozporządzenie to ma na celu zunifikowanie i uzupełnienie istniejących rozbieżnych i sprzecznych przepisów dzielnicowych.

## CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

ZNALEZIONO MANUSKRYPTY DANTONA I ROBESPIERRE.

W okolicach miasteczka Devon, w Anglii, znaleziono w pewnym starym zamku kolekcję dawnych manuskryptów, niezmiernie cennych. Wśród tych papierów znajdują się listy - autografy kilku królów Anglii, listy prezydentów Stanów Zjednoczonych, a prócz tego kilka manuskryptów Dantona i listy Robespierrea.

NAPAD BULGARÓW NA KOLONISTĘ

W Bazargic w południowej Dobrudży pewien kolonista rumuński został napadnięty i zmasakrowany przez 3-ch bulgarów. Ofiara napadu zmarła w szpitalu.

JACK DIAMOND ZWOLNIONY NA SŁOWO HONORU.

Jack Diamond, który, jako osobistość podejrzana, został aresztowany wczoraj w momencie wyładowania na ziemi amerykańskiej po przyjeździe z Europy, został wypuszczony na wolność wobec zapewnienia, złożonego przez jego adwokata, który obiecał, że jego klient stawi się dziś w sądzie.

OKRUCIENSTWA W LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ.

Posel socjalno - demokratyczny Paweł Faure, skierował w „Populaire” otwarty list do ministra wojny, w którym opisuje okrucieństwa, stosowane we francuskiej legji cudzoziemskiej, jako kary dyscyplinarne.

I tak m. in. w Navur w Maroku spętano pewnemu żołnierzowi, obwinionemu o kradzież, której się wypierał, ręce i nogi, posmarowano twarz miodem i tak trzymano go na dworze przez 7 dni bez pożywienia. Na twarzy osiadł delikwentowi rój much i owadów.

Po 7 dniach, kiedy przewieziono nieszczęśliwego do szpitala, twarz jego i głowa była straszliwie stoczone przez owady.

Zdaje się, że nieszczęśliwy żołnierz stracił zmysły.

Posel Faure domaga się surowego ukarania winnych oficerów i dodaje, że wypadek ten rozegrał się przed oczyma kilku wyższych oficerów.

WIĘKSZOŚĆ WYBORCÓW W PRADZE STANOWIĄ KOBIETY.

Według opracowanych przez władze miejskie stolicy Czechosłowacji danych statystycznych, w Pradze posiada prawa wyborcze 506.000 osób, z czego przypada 276.000 na kobiety, a tylko 230.000 na mężczyzn.

A zatem liczba wyborczyń przewyższa w Pradze liczbę wyborców o całe 46 tysięcy!

A gdyby tak wyborczyniom praskim przyszło do głowy urządzić jednolity blok wyborczy kobiet?

DZIEDZICZNI MEROWIE.

Gmina Beaulouis, w departamencie Rodanu, święciła w tych dniach uroczystość wręczenia krzyża Legji honorowej swemu merowi, p. Antoine Roche de la Rigodière, zajmującego to stanowisko od 1891 r.

A ród Roche de la Rigodière musi się cieszyć niezwykłą sympatią i popularnością w tej gminie, jeżeli się zważy, nie tylko to, że mer jej obecny piastuje swój urząd już od lat czterdziestu, ale że i ojciec jego piastował to stanowisko od 1851 do 1891 r., dziadek zaś — od 1830 do 1851 r.

A zatem w przeciągu całego stulecia stanowisko mera gminy Beaulouis przechodzi z ojca na syna.

## Wiadomości z całego kraju

RYKI

### POLICJA PRZECIWKO USTAWIE O 8-MIO GODZINNYM DNIU PRACY

Od szeregu tygodni pracownicy tutejszych piekarń walczą z właścicielami o cały szereg postulatów, a między innymi — i przedewszystkiem — o 8-godzinny dzień pracy.

I walka ta zakończona zostałaby, podpisaniem umowy zbiorowej, gdyby nie komendant tamtejszego posterunku Pol. Państw., który — wziął na siebie obowiązki, obrony właścicieli piekarń przed pokrzywdzonymi robotnikami.

Pan ten, w imieniu właścicieli, łamiąc ustawowo przewidziany dzień pracy (robotnicy pracują po 16 godz. na dobę) sabotuje członków Związku przez przetrzymywanie ich w areszcie, spro-

wadza łamistrajków, a odebrawszy legalizację, wydaną przez Insp. Pracy, oświadcza, iż „nie pozwoli by w Rykach istniał związek”; — kpi sobie z tak poważnej Instytucji jak Inspekcja Pracy, twierdząc, iż jest od niej „starszy” itp.

Piętnujemy na tem miejscu postępowanie komendanta Pol. Państw. i publicznie wzywamy go do oddania bezprawnie zabranej legalizacji. Jednocześnie wzywamy odnośnie czynników do ukrócenia samowoli policji, której obowiązkiem jest zwanie nad bezpieczeństwem publicznym, a nie walka z robotnikami, występującymi w obronie swoich postulatów.

## PRZEMYSŁ

### ECHA WYROKU NA OB. KOSMOWSKĄ

Zasadzenie b. posłanki ob. Ireny Kosmowskiej — za krytykę rządu — na 6 miesięcy wywołało w Przemysłu wielkie wrażenie, tymbardziej, że przed kilku

dniami zasadzono wywiadowcę policji Idzika za zastrzelenie robotnika Hajdasa również na 6 mies., zawieszając zarazem karę na przeciąg 5 lat.

### UTWORZENIE ZWIĄZKU PIEKARZY

Onegdaj powstał w Przemysłu Związek Zawodowy Piekarzy, obejmujący ogół pracowników piekarskich naszego miasta. Na czele Związku stanął tow. Wójciewicz.

Założenie Związku jest dalszym dowodem rosnącego uświadomienia szerokich mas robotniczych, które skupiają się w związkach zawodowych, by mieć oparcie przeciw wyzyskowi.

## CRORTKÓW

### PROCES 10 ŻYDÓW O AWANTURĘ Z ŻOŁNIERZAMI

Przed sądem przysięgłych w Czortkowie zakończył się onegdaj wieczorem, trwający od 4 dni proces przeciwko 10 żydom. Akt oskarżenia zarzuca im, że w dn. 28 listopada ub. r. wszczęli awanturę z 3-ma żołnierzami K. O. P., w czasie której obrzucili żołnierzy kamieniami. Żołnierze zaczęli uciekać, a wobec pogoni nie mając innego wyjścia, rzucili się w fale Seretu, chcąc go przepłynąć. Dwóch żołnierzy poniosło śmierć w fa-

lach rzeki, jeden zdołał się uratować.

Do rozprawy powołano około 50-ciu świadków. Jak donosi wczorajsza „Chwila”, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wczoraj wyrok, mocą którego jeden z oskarżonych skazany został na 8 lat więzienia, 2-ch na 6 lat, 2-ch na 5 lat, jeden na 3 lata, zaś 4-ch oskarżonych uwolniono. Obrona zapowiedziała apelację.

## ŚWIĘTOCHOWICE

### ŚMIERĆ PRZY ZAKŁADANIU PRZEWODÓW ELEKTRYCZNYCH

Na szybie Orzegów, pow. Świętochowskiej, przy zakładaniu przewodów elektrycznych dotknął się drutów 28-letni

elektrotechnik Roman Kołodziejczyk, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

## LWÓW

### ARESZTOWANIE PRZYWÓDCY U. O. W.

Lwowskie organy bezpieczeństwa przytrzymały we Lwowie dn. 20 b. m. wieczorem poszukiwanego oddawna krajowego komendanta U. O. W. Juliana Hołowińskiego lat 36, z zawodu praktykanta kooperatywy, rodem z Radymna. Wymieniony był równocześnie krajo-

wym przywódcą nielegalnej organizacji nacjonalistycznej U. O. W. i działalnością swoją obejmuje przedewszystkiem młodzież, zwłaszcza zakładów naukowych. (P. A. T.).

## KSIĄŻKI SZKOLNE

posiada na składzie

### KSIEGARNIA ROBOTNICZA

W WIELKIM WYBORZE I DO WSZYSTKICH SZKÓŁ

WARSZAWA, ULICA WARECKA 9

TEL. 229.70 P. K. O. 1228

## Do naszych czytelników!

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Robotnika”, Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80, o wszystkich niedokładnościach kolportażu i sprzedaży naszego pisma w kioskach i u ulicznych sprzedawców.

E. SZYMANSKI

## Wojna

Poemat ku chwale każdej ojczyzny.

Wszystko jedno, czy to Francja, Niemcy, Włochy, czy Anglia, czy wreszcie Polska.

Wszystko jedno, czy to zakłady Kruppa, Skody, Saint Etienne, czy Winchester.

Wszędzie, w dokach, w piwnicach, w halach, w laboratoriach huczą, ryczą, miotają się, szaleją maszyny i miotają się, zwijają się ludzie.

Sto tysięcy ludzi, dwieście tysięcy, trzysta — coraz więcej.

Sto tysięcy karabinów, milion, dwa — coraz więcej.

Miljon kul, dwa, sto — coraz więcej.

Orkiestra gra hymn państwowy. Okrzyki, oklaski, wiwaty. Na molo ścisk, ludzie spadają w wodę. Niech żyje! Niech żyje! Na chwałę ojczyźnie pol-

skiej, niemieckiej, francuskiej, czy innej...

Spuszczają na wodę nowy krążownik. 20.000 tonn wyporności.

30 węzłów. (Głupi cywilu! Wiedz, że to tylko dla ciebie jest 30 węzłów, a naprawdę to jest 40—76 kilometrów na godzinę).

12 dział. Donośność 25 kilometrów. 12 dział — 360 wystrzałów na godzinę. Ale to norma. Może być ich 400, albo 500.

Można zniszczyć niemi inny krążownik, który będzie miał tylko 11.000 tonn i tylko 359 wystrzałów na godzinę.

A jeżeli „nasz” zniszczy?

Milczcie! Wybudujemy drugi i o połowę większy. Więcej dział, więcej tonn, więcej kul, więcej, więcej, więcej.

Ilu ludzi wymosi załoga?

Minimum 300. Trzysta serc, sześćset rąk. 360 wystrzałów na godzinę. Jedna torpeda, albo 361 wystrzałów innego krążownika i może nie być ani trzystu serc, ani sześćset rąk, ani krążownika. Ale zbudujemy drugi. Weźmiemy więcej kul, więcej torped i więcej ludzi. Tysiąc, dwa, dziesięć. Więcej, więcej, więcej!

Instytut chemii wojskowej. Osobom obcym wstęp wzbroniony. Przy każdym drzwiach wartownik z bagnetem na ostro naładowanym karabinie. Przepustki. Prezentuj broń!

Gazy. Lewisyjt, iperyt, fosgen, chlor. Pachną, he, he! Od zapachu aż usychają drzewa, giną muchy — i ludzie padają, jak muchy.

W tej to butli znajduje się zakorkowana śmierć dla miliona osób — w tamtej dla stu tysięcy.

W tej od uduszenia nagłego, w tamtej od powolnego.

Ale to mało. Trzeba stworzyć gaz, któryby szedł, jak burza, zabijał jak piorun, któryby nie przepuścił nikomu.

Ani dziecku, ani kobiecie, ani motyłowi, ani ptakowi. Niszczyć, niszczyć, niszczyć.

My, Niemcy, musimy mieć gaz straszniejszy, niż Francuzi. My, Francuzi musimy stworzyć gaz, któremu się nie oprą maski niemieckie. My, Anglii, musimy stworzyć gaz, skuteczniejszy niż francuski i niemiecki. My, Polacy, my Amerykanie, my Włosi — my, my, my!

Miljard z budżetu na armję. Patrzcie — po tamtej stronie granicy wydają półtora miljarda! Dwa miljardy na cele wojenne. Patrzcie, tam już dwa i pół! Trzy... cztery...

Więcej, więcej, więcej!

Dwieście tysięcy bezrobotnych. Po tamtej stronie granicy jest pół miliona, nie — milion. Tam dwa — a za morzem jeszcze więcej.

Niema pracy, bo niema pieniędzy. Niema za co budować domów, szkół, szpitali. Niema za co kupować butów, i

ubrania i chleba. Więc butów *czyje* się mniej, i ubrań mniej i chleba jest coraz droższy. Tylko coraz więcej jest polioji, i więcej wojska, i więcej kul, krążowników, gazów.

I redukcje, redukcje, redukcje. Karabin kosztuje dwadzieścia dolarów, kula armatnia dziesięć, butla gazu trującego sto, armata tysiąc, samolot dziesięć tysięcy, a krążownik milion.

Głupi człowieku! Przecież jeżeli się fabrykuje wciąż więcej kul, i armat, i samolotów, i krążowników — to jasne, że nie będzie pieniędzy na szkoły, na domy, na chleb. Pieniądzy będzie mniej, a kul i armat więcej, więcej.

Obywatelu! Już i my, i oni, i tamci z za morza, i ci z tej strony granicy mają już dość armat, dużo, dużo, kul, gazów i samolotów. I dużo, dużo, bezrobotnych, głodnych, obdartych, bezdomnych. Już najwyższy czas wydać wojnę. Na chwałę ojczyzny francuskiej, niemieckiej, włoskiej, czy innej!

## Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Środa.  
JEROZOLIMA — godz. 6.30 posiedzenie Komitetu.

### RUCH ZAWODOWY

KONFERENCJA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY ZWIĄZKÓW, W środę o g. 6.30 w. w lokalu Warecka 7 odbędzie się Konferencja przewodniczących i Sekretarzy Zw. Zaw.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW HANDL., PRZEMYSŁ. I BIUROWYCH (Sienna 16). Sekcja Buchalterów Związku Handlowców (Sienna 16), zawiadania swych członków, iż rozpoczyna czwartkowe posiedzenia dyskusyjne

Pierwsze posiedzenie odbędzie się dn. 18 września r. b. o godz. 8 wiecz.

### RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S., przystępując do pracy wyborczej, wzywa towarzyszek i sympatyczki naszej partii, chcące wziąć udział w pracy, do zgłaszania się w Sekretariacie Wydziału, Warecka 7 i Leszno 53 codziennie od g. 5 do 7-ej wieczorem.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS. wzywa towarzyszek z milicji porządkowej i kwestarki do zgłaszania się do Sekretariatu, ul. Warecka 7, I p. i Leszno 53, parter, gdzie potrzebnych wskazówek udzieli przewodnicząca Wydziału.

KOŁO KOBIEC MOKOTÓW. W środę, dn. 24 b. m. 1930 r. o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie Koła Kobiet z referatem.

KOŁO KOBIEC DZIELNICY PRAGA o godz. 7 w. w lokalu Zabkowska 41/43, zebranie Kobiet. Ref. wygłosi Marja Aszerówna.

### Organizacja Młodzieży T. U. R.

Sekcja: dziewczęca. Zbiórki co niedziela od 11 — 2 w sali 105, parter w lokalu Klubu Z. Z. K., Czerwonego Krzyża 20.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI! Już rozpoczęły się zapisy na nowy 4-miesięczny kurs kroju i szycia Tow. Klubów Kobiet pracujących. Niejedną już towarzyszką zawdzięcza umiejętności, zdobytej na naszych kursach ratunek w czasie bezrobocia. Korzystajcie z okazji — Kus jest dobry i tan! Zajęcia 5 razy na tydzień w godzinach poobiednich. Zapis codziennie 5 — 7 Marszałkowska 74 m. 11, Początek kursu 1 października.

### Ruch kult.-oświatowy

CENTRALNA SEKCJA TEATRALNA T. U. R. Zebranie ogólne odbędzie się dnia 24. IX. o godz. 6.45, ul. Czerwonego Krzyża 20 (Z. Z. K., parter).

Zapisy nowych członków przyjmuje się codziennie od godz. 6—7 w Sekretariacie Zarządu Głównego T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, IV p.

### WAŻNE DLA POSIADACZY WEKSLI

W miarę rozwoju Pocztywnej Kasy Oszczędności, ogromna żywotność przejawia Biuro Inkasowe P.K.O., ul. Próżna 3. Przyjmuje ono do inkasa weksle i inne dokumenta wiarygodnościowe (frachty itd.), płatne we wszystkich miejscowościach w kraju.

Inkaso to odbywa się za pośrednictwem oddziałów P.K.O. wszystkich Urzędów i Agencji Poczty i korespondentów w ten sposób rozsiągniętych, że niema zakątka w całej Polsce, gdzie P.K.O. nie mogłaby zainkasować zleconej należności.

W tym dziale pracy, zasługującym na podkreślenie, jest fakt, że instytucja ta przy inkasowaniu zleconych weksli czy dokumentów zainkasowaną walutę natychmiast przekazuje bezpośrednio na konto czekowe zleconiodawcy, dzięki czemu oddający do inkasa weksle w rekordowo szybkim czasie rozporządza zainkasowaną walutą.

Weksle, płatne w Warszawie P.K.O., przyjmuje nawet na 3 dni przed terminem ich płatności, weksle zamiejscowe na dni 7. S.

### CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.  
11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10. Sygnał czasu. 12.10 — 12.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 12.30 Program dla dzieci. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.15. Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.50 — 16.15 Przerwa. 16.15—17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 Komunikat harcerski. 17.35 „Radjokronika”. 18.00 Koncert orkiestry. 19.00 Rozmaitości. 19.20 — 19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza. 20.00 Prasowy Dziennik. 20.15 Koncert solistów. 20.45 Kwadrans literacki. 21.00. Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljton p. t. „Bolszewizm w słowie” wygł. red. J. Moszyński. Repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

## Kronika stołeczna

### KANAŁ NA UL. CZERNAKOWSKIEJ.

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji układa kryty kanał z rur betonowych od zbiegu ul. Czerniakowskiej i Wolickiej do portu Czerniakowskiego na tyłach posesji przy ul. Czerniakowskiej. Kanał ten służy do przyjmowania wód deszczowych z Mokotowa i Sielc.

Kanał biegnie na długości 1.100 metrów. Dotąd wykonano około połowy robót. Będą one ukończone w r. b.

### WALKA Z PIJANSTWEM.

Odbyło się posiedzenie z udziałem przedstawicieli władz zdrowia publicznego i opieki społecznej w sprawie ankiety antyalkoholowej, której opracowanie uchwalono na posiedzeniu magistratu. Dokładne opracowanie kwestionariusza powierzone dr. Wroczyńskiemu. Ankieta rozesyłana będzie do wszelkich instytucji, mających styczność z walką z alkoholizmem.

### ZABAWA NA RZECZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO.

W sobotę i niedzielę, dnia 27 i 28 września r. b. w ogrodzie Saskim odbędzie się dwie wielkie tradycyjne zabawy sportowo-atrakcyjne na rzecz Pogotowia Ratunkowego.

### OFIARY KONKURENCJI ZAWODOWEJ

Stanisław Szucha, robotnik w piekarni Moszka Tugetmana, korzystając z okazji, że furgon z pieczywem, powożony przez Jakóba Kopera, jechał na ul. Ostrołęga, przysiadł się, aby pojechać do żony na ul. Ostrołęga 33. Gdy wóz znalazł się na rogu ul. Miłnarskiej i Ostrołęga, nagle przyskoczyło 2-ch mężczyzn z grubymi pałkami. Zatrzymali oni furgon, a następnie zaczęli okładać jadących, tłumacząc się, że majster kazał im bić ludzi z piekarni Tugetmana za to, że

### ZUŻYCIE WODY W WARSZAWIE.

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji w Warszawie dostarczyła w sierpniu r. b. wody filtrowanej do górnego miasta 2.962.771 mtr. sześć., do dolnego 220.846 mtr. sz. Ogółem 3.183.617 mtr. sześć., przeciętnie zaś dziennie 102.697 mtr. sz. Największą ilość wody (111.873 mtr. sz.) spotrzebowano w Warszawie w dniu 29 sierpnia, najmniejszą (83.959 mtr. sz.) w dniu 17 sierpnia.

### BEZROBOCIE ŚRÓD KELNERÓW.

Bezrobocie wśród kelnerów w Warszawie zwiększyło się ostatnio o 15 proc. z powodu ukończenia sezonu letniego i zamknięcia wielu przedsiębiorstw ogródkowych. Liczba pozostających bez pracy kelnerów wynosi obecnie około 40 proc. ogółu pracowników.

### PRZENIESIENIE WYDZIAŁU WOJSKOWEGO MAGISTRATU.

W piątek, 26 b. m., biura wydziału wojskowego magistratu przeniesione będą z dotychczasowego lokalu przy ul. Senatorskiej 6, do nowowybudowanego specjalnego gmachu na ul. Florjańskiej 10 na Pradze.

### ŚMIERĆ W DOLE Z WAPNEM

Do składu wapna i materiałów budowlanych przy ul. Radzymińskiej 47 przyszedł do pracy 61-letni Franciszek Majewski, robotnik. W czasie wybierania wapna z dołu M. prawdopodobnie zasłabł i wpadł twarą do dołu.

Ponieważ nikogo w składzie jeszcze nie było, przeto nieszczęśliwy leżał w takiej po-

robie mu konkurencję, odbierając klientelę w tej dzielnicy. Po tem wyjaśnieniu, sprawcy ulotnili się. Przechodnie zrobiekowali się rannym Szuchta, przewoząc go do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził połuczenie pleców, lewego ramienia i uda. Koper został lekko poszwankowany. Według słów okolicznych mieszkańców, będących świadkami zajścia, napadającymi byli robotnicy z piekarni Lewandowskiego (Ostrołęga 14).

### TRUP NA DWORCU

Na dworcu Warszawa - Wileńska zasłabł nagle 58-letni Stanisław Lesisz, murarz. Le-

karz Pogotowia skonstatował śmierć z nieustalonej przyczyny.

### UCIECZKA 2-CH CHORYCH Z TWOREK

Z zakładu dla umysłowo chorych w Tworzech zbiegło 2-ch chorych podstępnych, będących tam na obserwacji: 40-letni Jan Nawrociński, który był internowany za zabój-

stwo siostry swej żony i 28-letni Jan Galinowski, oskarżony za zbrodnię podpalenia. O ucieczce chorych zarząd zakładu zawiadomił policję w Pruszkowie.

### WALKA POLICJI Z AWANTURNIKIEM

Na ul. Żelaznej róg Łuckiej post. VI komis. musiał stoczyć walkę z 35-letnim Wacławem Salkowskim, woźnicą, który będąc pijany, awanturował się i zaczepiał przechodniów.

W czasie walki S. otrzymał dwie rany tłuczone głowy i lewej brwi. Ranny opatrzony w ambulatorjum Pogotowia.

### ZŁODZIEJ, PORANIŁ NOŻEM ŚWIADKA

Hersz Trysk, syn Abrama, właściciela przedsiębiorstwa przewozowego, stał na podwórzu, rozmawiając z kolegą Chumę Duszkinem. Nagle do Tryska podszedł zamieszkujący w tymże domu Jankiel Fiszewicz, syn trażarza i, wydobywszy noż, uderzył dwukrotnie w brzuch. Ugodzony zniecał zachwiał się i stracił przytomność, sprawca zaś — uciekł.

Rodzina przewiozła rannego do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pomocy, stwierdzając głęboką na 4 cm. ranę ciętą w okolicy lewego nadbrzusza. Po opa-

trunku Tryska przewieziono do domu. Motywy zbrodniczej napaści są następujące: Przed paru tygodniami Fiszewicz nie mający żadnego zajęcia, ukradł worek kleju ze składu towarów, oddanych na przechowanie, którego właścicielem jest ojciec Tryska. Uchodzącego z łupem F. ujął w nocy na ul. Karmelickiej wywiadowca. Wczoraj właśnie odbyła się sprawa sądowa, w wyniku której F. skazano na 4 tygodnie aresztu. Onegdaj, t. j. w przeddzień rozprawy, złodziej poranił nożem Tryska, który miał zeznawać w tej sprawie, jako świadek.

### TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich  
**Narodowy**  
o 8 w. „Głupi Jakób”  
**Letni**  
o 8 w. „Wszystcyśmy tacy sami”  
TEATR NARODOWY. Dzisiaj komedia Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób”.  
TEATR LETNI. Codziennie „Wszystcyśmy tacy sami”.  
TEATR POLSKI. Codziennie „Kawaler Papa”.  
TEATR MAŁY. Codziennie „Pan Lambertier”.  
TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie „Same przeboje”.  
QUI PRO QUO. Rewja „Dwie możliwości”.  
„ANANAS”. Na sali zimowej rewja inauguracyjna „Babie lato”.  
„UŚMIECH WARSZAWY”. (Chłodna 49). Codziennie o godz. 7.30 i 9.45 rewja „Serce Warszawy”.  
WESOŁY WIECZOR. „Niebieski wale”.

TEATR REWJI „ZNICZ” (Śniadeckich 5). Dzisiaj rewja p. t. „Ach te nożki”.  
„DZIKIE OKO” (ul. Dzika 51). Codziennie rewja „Pod gazem”. Początek o godz. 7.15 i 10.  
TEATR „MIGNON” (Marszałkowska Nr. 81b). Dzisiaj rewja w 18-tu obrazach p. t. „Gdy kobieta mówi nie”.  
TEATR KOMEDJA MUZYCZNA. (Karowa 18). Codziennie „Izabella”.  
TEATR LUDOWY (b. Teatr Powszechny, Leszno 82). Dzisiaj o godz. 8-ej wiecz. „Małka Szwarcenkopf”.

### KSIAŻKI NA CZASIE

Daszyński I. Sejm, rząd, król, dyktator — zł. 1.60  
Kautsky K. Parlamentaryzm i prawodawstwo ludowe — zł. 0.60  
Leopolda W. Rozmyślenia o konstytucji. Czwarta brygada maszeruje — zł. 1.20  
Niedziałkowski M. Demokracja parlamentarna w Polsce — zł. 1.80  
Winter R. „Duce” w świetle faktów — zł. 3.50  
Do nabycia w Księgarni Robotniczej Warszawa, Warecka 9, tel. 229.70 PKO. 1228, oraz we wszystkich księgarniach.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy  
**POLA NEGRI PALACE**  
Plac Teatralny Początek o 4. 6. 8. 10  
Królowa filmu dźwiękowego  
**BEBE DANIELS**  
śpiewa tańczy, szaleje w upajającym filmie p. t.  
„Gdy miłość się zbudzi”  
Nadprogram rewelacyjne dodatki dźwiękowe  
Aparaty Western Elektrik.  
Ceny miejsc od 1.50

KINO DŹWIĘKOWE  
**COLOSSEUM NOWY-ŚWIAT 19**  
Początek o g. 6-ej  
**JACK HOLT**  
wzrusza, czaruje wszystkich miłością i bohaterstwem w arcyfilmie p. t.  
„LOTNIK”  
W MAŁEJ SALI  
„EROTIKON”  
w roli gł. ITA RINA

**WODEWIL** W KRYTYM BUDYNKU W OGRODZIE  
Nowy-Świat 43. Początek 6. 8 i 10.  
Niezrównani, niezawodni i jedyni  
**PAT I PATACHON**  
w filmie pełnym humoru  
jako

**PASAŻEROWIE NA GAPE**  
Nad program  
**Uczniowskie figle**  
Ceny biletów zł. 1.50 i 2.—  
Dla młodzieży dozwolone.

Dźwiękowy-Kinoteatr  
**MIEJSKI**  
Długa 25 Hipotečna 8  
Początek o godz. 6.30

**STUDENT  
ZE STOCKHOLMU**

### ZE SPORTU

**BIEG KOLARSKI ZAMKNIĘCIA SEZONU SKRY**  
W ubiegłą niedzielę odbył się bieg kolarski zamknięcia sezonu Skry na dystansie 50 klm. Startowało 15 zawodników. Pierwsze

DŹWIĘKOWE KINO  
**CASINO** — Nowy-Świat 50  
Początek o g. 6. 8 i 10  
Ostatni dzień!  
Najpiękniejsza kobieta Ameryki  
**Marilyn Miller**  
w promiennej symfonii miłosnej  
„Tancerka Cilly”  
Film dźwiękowo-śpiewny w kolorach naturalnych.  
Ceny biletów od 1 zł.

**KINO-REWJA ZNICZ**  
ŚNIADECKICH 5, TEL. 11405  
Początek o godz. 5 pp., w niedzielę i święta 3 pp.  
Dzisiaj premiera i dni następnych  
Potężny dramat erotyczny p. t.  
**Trzy namietności...**  
w rolach głównych  
Iwan Petrowicz, Camilla Horn, Clara Fames  
reżyserja Erusta Lubicza  
Na scenie rewja w 10-ciu odsłonach p. t.  
**Idziemy do wyborów**  
z Reną Renówną, Wacławem Zwidliczem  
E. Wierzyńską, H. Wróblewskim, Wierzyńskim  
CENY MIEJSC OD 1.— ZŁ.

**KINO TEATR „CZARY”**  
ul. Chłodna 29  
DZIS: Na ekranie wielki przebój produkcji europejskiej p. t.  
**Szatan w jedwabiach**  
w roli głównej ulubieniec mas Iwan Petrowicz  
oraz kusząco piękna kobieta demon Nita Niddi  
NA SCENIE  
imponująca rewja artystyczna z udziałem wybitnych sił artystycznych jak Al. Górski, Roma Zielińska, Br. Romaszko  
oraz duetu Lewandowskich.  
Początek o 5-ej

**KINO „WISŁA” TAMKA 34**  
vis a vis Cyrku  
wielki film polski produkcji europejskiej  
p. t. „KULT CIAŁA”  
w/g Srokowskiego  
w rol. głównych: Mozzuchinowa, Ankiewicz,  
Bodo, Owerlo.  
Film niemy! Ceny od 1 złotego

**SKŁAD REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ NA MECZ  
ZE SZWECJĄ 28 B. M.**

Na niedzielny mecz piłkarski Polska — Szwecja w Sztokholmie kapitan związkowy PZPN, mjr. Loth, ustalił następujący skład reprezentacji Polski: Fontowicz, Martyna, Bułanow, Seichter, Chruściński, Mysiak,

Szczepaniak, Pazurek I, Smoczek, Ciszewski, Sperling, Zapasowi: Kisieliński I, Małik, Alaszewski I. Drużyna wyjedźza jutro wieczorem o godz. 20 z Warszawy.

**PIERWSZY KROK KOLARSKI ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ**  
W nadchodzącą niedzielę 28 b. m. o godz. 10-ej w Wawrze rozegrane zostaną dwa kolarskie biegi 20 i 50 klm. redakcji „Stadjo-

nu” pod nazwą „Pierwszy Krok Kolarski”. Jednocześnie odbędzie się bieg 100 klm. Warszawskiego Tow. Cyklistów.

**MARATON O MISTRZOSTWO POLSKI**  
W nadchodzącą niedzielę w Poznaniu rozegrany zostanie doroczny bieg maratoński

o mistrzostwo Polski.

**KPT. KRAL—MISTRZEM ARMJI W TENISIE**  
W poniedziałek na kortach Legii odbyło się finałowe spotkanie o mistrzostwo Armji w grze pojedynczej dla oficerów czynnych. Finał wygrał kpt. Kral, bijąc por. Sucho-

rzewskiego 6:2 6:1 6:1.  
Rozgrywki o mistrzostwo oficerów rezerwy przełożono na dzień dzisiejszy od godz. 9-ej rano.

**MECZ BOKSERSKI MAKABI-SKODA**  
W sobotę 27 b. m. o godz. 19 w lokalu Makabi, rozegrany zostanie mecz bokserski

Makabi — Skoda.

**STAN POGODY**  
Spostreżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z d. 23 b. m.  
Wczoraj o godz. 10 temperatura 14.3° C., wilgotność 90 proc., stan nieba: Pochmurno. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia zachmurzenie zmienne; tylko na Podkarpaciu możliwe jeszcze opady. Temperatura bez zmian. Slabe lub umiarkowane wiatry północno - wschodnie i północne.

**TABELA WYGRANYCH  
LOTERJI PAŃSTWOWEJ**  
Wczoraj w trzynastym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 21-jej polskiej loterii państwowej największe wygrane padły na numery następujące:  
75.000 zł. na Nr. 30165.  
20.000 zł. na Nr. 115755.  
10.000 zł. na N-ry 28956 92667.  
Po 3.000 zł. na N-ry 710 1467 28843 34128 47279 139375.  
Po 2.000 zł. na N-ry 3915 15985 47408 65220 73497 78485 103805 118062 123103 135695 137271 142419 144104 163453 18330 195193.

Po 1.000 zł. na N-ry 4998 16306 35443 49464 74165 80713 102612 110129 130196 134311 136068 137849 148313 150491 169352 176959 189989 202274.  
Po 600 zł. na N-ry 7869 9014 12041 13164 16258 21534 25692 34259 38582 41243 46543 49170 70157 81547 82893 84293 84362 89529 107896 115424 118722 119131 130129 132483 142139 147646 182325 182486 183832 184014 184411 191922 200690 200716.

### Robotnicy popierają swoje pismo

### OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

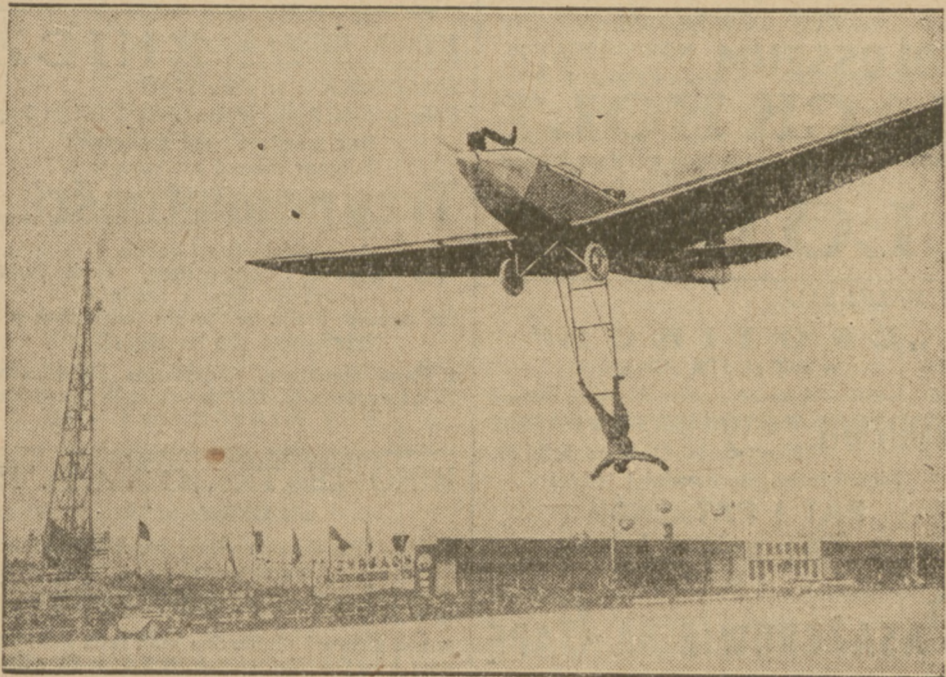
**LEKARZ Dentysta Place** okazynie za  
M. Neustadt Targówkiem po 1.25  
Wolska 7 m. 8, za łokieć kwadratowy  
telef. 519-27. na dwuletnie spłaty 99  
przyjmuje 10—3. 5—7. Wiadomość tel. 23-  
ogłoszenia drobne  
**Czerowanie** sztuken  
rodzartych sukien  
ubrań i dywanów.  
Keller, Nowy-Świat 37.  
Marszałkowska 118,  
Twarda 24. Nalewki 15.  
Jerozolimskie 43 front. Dzika 12, tel. 219-49.

**Meble do 20** mie-  
cy kredytu. Wybór  
nadzwyczajny. Aleje  
Jerozolimskie 43 front. Dzika 12, tel. 219-49.

# Rzeczy ciekawe i aktualne

## WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK NA LOTNISKU NIEMIECKIM

ZNANY LOTNIK AKROBATA ZGINĄŁ WLECZONY PRZEZ GODZINĘ W POWIETRZU PRZEZ SAMOŁOT



Na lotnisku w Düsseldorfie zdarzył się ostatnio wstrząsający wypadek zakończony śmiercią znanego lotnika-akrobata Hundertmarka.

Wypadek zdarzył się podczas „dnia lotniczego” w programie którego znajdowały się również popisy akrobatyczne. Najciekawszym punktem tego programu była próba przesiadania się w powietrzu z jednego samolotu do drugiego. Hundertmark znajdował się w awionetce, nad którą szybował samolot ze zwisającą na dół drabiną sznurową. Lotnik - akrobata z łatwością schwytał sznur drabiny, opasał dookoła siebie, a następnie z niewytłumaczonych dotychczas powodów nie mógł uchwycić pierwszego szczebla drabiny. W ten sposób Hundertmark przymocowany do drabiny zapomocą sznura wisiał w powietrzu pod pędzącym samolotem. Pilot nie mógł lądować, nie chcąc akrobatę narazić na śmierć przez wleczenie go po ziemi.

Policja wówczas rozłożyła wielkie prześcieradła, nad którymi pilot obniżył

swoją lot, lecz Hundertmark nie zdołał się odczepić od drabiny. Samolot zaczął więc lądować i pilotowi zdawało się, że akrobata tym razem zdoła się odczepić. Hundertmark był już jednak tak osłabiony, że mu to się nie udało i samolot wlokł go przez dłuższą przestrzeń po ziemi, poczem znowu wniósł się w powietrze. Akrobata był przez wleczenie ciężko ranny i w tym stanie wisiał ciągle jeszcze w powietrzu.

Okropne to widowisko trwało już około ¼ godziny i widocznym było, że Hundertmark jest zgubiony. To też pilot ostatecznie postanowił wylądować. Mimo, że starał się, by lądowanie nastąpiło możliwie łagodnie, z przerażeniem patrzyła publiczność, jak akrobata ponownie wleczone był po ziemi.

Hundertmark, ciężko okaleczony i bez przytomności został natychmiast odwieziony do szpitala, gdzie po krótkim czasie zmarł z odniesionych ran.

Okropne to widowisko, wywarło na publiczności wstrząsające wrażenie.

## DRUGA KATASTROFA LOTNICZA W NIEMCZECH SPOWODOWANA PRZEZ LOTNICZE POPISY AKROBATYCZNE



W kilka dni po strasliwej katastrofie w Düsseldorfie zdarzył się w Niemczech drugi podobny wypadek. Tym razem popisy akrobatyczne odbyły się na lotnisku w Stuttgardzie, a wskutek katastrofy zginęło aż 5 osób.

Przebieg katastrofy był następujący. Podczas popisów znany lotnik - akrobata Schindler usiłował z jednego samolotu opuścić się na drabinie sznurowej na drugi samolot, przyczem nastąpiło zderzenie obu aparatów.

Samoloty spadły z wysokości 300 m., rozbijając się w drzazgi.

Wszyscy czterej pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Schindler, który nie stracił przytomności umysłu, chciał w ostatniej chwili spuścić się na spadochronie, ale na nie-

szczęście spadł na dach jednego z domów i zabił się.

Wypadki te powinny chyba wystarczyć, aby wogóle zakazać podobnych popisów, tembardziej, że nie są to bynajmniej pierwsze podobne wypadki w Niemczech. I u nas w Polsce należałoby zakazać podobnych prób, chociaż niedawno dokonane w Warszawie i Łodzi popisy akrobatyczne przez jednego z pilotów niemieckich wypadły pomyślnie. W Niemczech pisma rozpoczęły już kampanję w tym kierunku.

Na naszych ilustracjach widzimy lotnisko w Stuttgardzie bezpośrednio po katastrofie, wraz ze strzaskanymi aparatami, a na drugiej rycinie z prawej strony (z boku) moment zderzenia się samolotów w powietrzu.

## NA RUBIEŻACH PAŃSTWA ŻÓŁTEGO SMOKA W JASKINIACH SZANGHAJU

Szanghaj jest nie tylko największym portem na wybrzeżu azjatyckim Pacyfiku, ale też i największą kolonią europejską, skoncentrowaną na terenie jednego miasta na Dalekim Wschodzie. Francuzi, Amerykanie, Anglicy, Włosi, Belgowie, Holendrzy, Rosjanie... wszystkie prawie nacje europejskie mają tu, w Szanghaju, swoje dzielnice, t. zw. z angielską settlements, ograniczone ściśle od miasta chińskiego i urządzone wręcz podług wzorów dzielnic zach. europejskich, a nie różniące się bynajmniej wyglądem zewnętrznym od jakiejś zamożnej dzielnicy w Paryżu, Londynie czy w N. Jorku. Życie płynie tu pozornie nurtem europejskim. De facto jednak pod tą powierzchnią cywilizacji rozgrywa się w dzielnicach Szanghaju codzienne dramaty upadku, zbrodni, przestępstw, nędzy, upodlenia, których główną, jeśli nie wyłączną sprężyną jest opium, haszysz, kokaina, heroina i t. p. środka odurzające.

Narkotyki trujące odgrywają dominującą rolę tak w życiu, jak i w handlu Szanghaju. Na handlu, czyli raczej szmuglu opium, heroiną, kokainą etc, tyją i bogacą się „kapitanowie” tego przemysłu. Szalem opętającym tej śmiertelnej namiętności narkotyzowania się gubią się Europejczycy, których byt związany jest z pracą i egzystencją w Szanghaju.

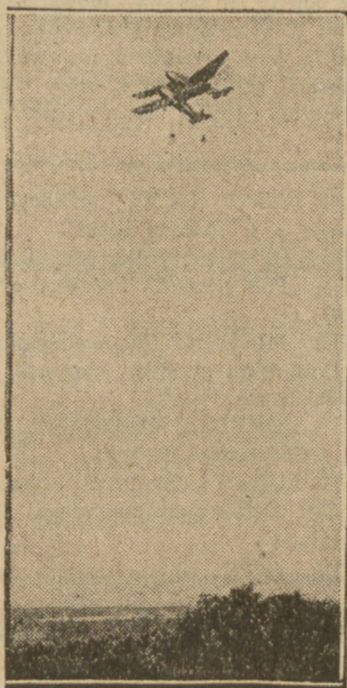
Cały Szanghaj usiany jest tajnymi palarniami opium; najbiedniejszy, jak i bogacz, może za swoje pieniądze zaspokoić głód trującego narkotyku; oprócz nędznych, niezliczonych jaskiń, gdzie zażywają rozkoszy opium biedni kulisi, istnieją luksusowe zakłady dla bogatych; w każdym omal hotelu szanghajskim może amator narkotyków otrzymać opium w dowolnej ilości. Żółty czy biały — bez różnicy. Chodzi tylko o pieniądze.

Nic też dziwnego, iż w Szanghaju, w tem najbardziej może zdemoralizowanym mieście na świecie, istnieje rozpowszechnione bardzo przysłowie: „W Szanghaju możesz mieć wszystko, co istnieje na ziemi”. Oczywiście za dobrą monetę.

Szczególnie trującą i zjadliwą mieszaniną są t. zw. „czerwone pigułki”, w skład których wchodzi opium, morfina, kokaina i struchnina. Pigułki te należą do najtańszych rodzajów narkotyków, a zatem używają je najbiedniejsi z biednych — kulisi chińscy. Pigułka taka kosztuje 2 penny, czyli około 45 groszy i wystarcza na kilka godzin zupełnego oszołomienia, tępego snu.

Dla zdobycia narkotyku nie wahają się ludzie w Szanghaju przed niczem. Znane są wypadki, iż kulisi sprzedawali swe córki i żony za garstkę „czerwonych pigułek”. Morderstwa, podpalania, rabunki, kradzieże są na porządku dziennym w związku z handlem i użyciem narkotyków.

W dzielnicach europejskich Szanghaju grasuje ta śmiertelna choroba tak samo, jak i w chińskich. Tylko że zgubne skutki są ze względów prestiżowych okrywane płaszczem tajemnicy.



Zdjęcie dokonane zostało z trzeciego samolotu.

## LOT PRZEZ TRZY KONTYNENTY Z AMERYKI DO JAPONI PRZEZ OBSZARY LODOWE



Amerykańscy piloci Eddie Brown i Bob Wark wystartowali do lotu Ameryka - Japonia. Lot odbędzie się etapami przez Zachodnią Kanadę, Alaskę, strefę lodową przez Kameczatkę do Japonii.

## ROK BĘDZIE MIAŁ 13 MIESIĘCY TAK PRZEWDUJE PROJEKT REFORMY KALENDARZA ZGŁOSZONY PRZEZ LIGĘ NARODÓW

Naskutek odmowy ze strony Papieża, stała się chwilowo nieaktualna sprawa ustalenia raz nazawsze daty świąt wielkanocnych, natomiast w dalszym ciągu toczą się narady nad unormowaniem podziału roku, czyli pewnego rodzaju racjonalizacji kalendarza. Wobec stanowiska Papieża, wycofała Liga Narodów z pod obrad międzynarodowych t. zw. plan „A”, dotyczący świąt Wielkiej Nacy, a zatrzymała pozostałe dwa plany „B” i „C”, dotyczące reformy kalendarza.

Podłożem całego ruchu, zmierzającego do racjonalizacji kalendarza, są potrzeby natury gospodarczej. Współczesne życie gospodarcze wymaga tak unormowanej jednostki czasu, jak unormowanymi są np. jednostki masy czy długości. Plan „B” przewiduje w tym celu podział roku na 52 tygodnie po 7 dni, a 365-ty dzień, umieszczony z końcem roku, należałoby wyłączyć z kalendarza, jako t. zw. dzień wolny, w roku zaś przestępnym byłoby takich dni dwa. Poza tem zachowanoby podział roku na 12 miesięcy i na 4 kwartały, przyczem

pierwsze dwa miesiące kwartału miałyby zawsze po 30 dni, a trzeci po 31 dni.

Plan „C” jest znacznie radykalniejszy rok dzieli się na 13 miesięcy po 4 tygodnie i 28 dni. Miesiąc trzynasty, nazwany przez projektodawców „Sol”, byłby umieszczony pomiędzy czerwcem i lipcem. Wobec tego początek każdego miesiąca wypadłby zawsze w niedzielę, wszystkie miesiące byłyby do siebie podobne tak, iż możnaby wyrabiać nawet zegarki, wskazujące dokładnie datę.

Wprowadzenie w życie jednego z tych projektów miałyby bezwzględnie dodatni wpływ również na prywatno - gospodarcze życie ludności. Ludzie, pobierający stałą pensję miesięczną, muszą tak kalkulować swój budżet, ażeby im starczyła na czas od 4 do 4½ tygodni. Nie jest również rzeczą obojętną dla wydatków, czy miesiąc ma 4 czy 5 niedziel, jak to nieraz bywa. Zwłaszcza ci, którzy pobierają tygodniówkę (np. robotnicy w fabrykach, a w Ameryce większość pracowników) odczuwają te wahania bardzo silnie.

## SZWEDZKA EKSPEDYCJA ARCHEOLOGICZNA NA CYPR

Ekspedycja archeologiczna, pracująca obecnie przy wykopaliskach na wyspie Cypr, podczas prac ostatnich natknęła się na takie przedmioty, jak złote pierścionki, naramienniki, rzeźbione ręczne lusterka itd., spoczywające w ziemi od 3 do 4 tysięcy lat.

Odkrycia te, poczynione przy rozkopywaniu starożytnych grobowców w pobliżu wsi Enkomi na Cyprze. Zwłoki, tam pochowane, ubrane były w bogate

szaty, nabijane złotem: blaszki. Na głowach trupów znaleziono złote djademny z wrytymi na nich figurami zwierząt i ludzi. Przy zwłokach znaleziono również drogie wazy, w których prawdopodobnie zostawiono zmarłym jedzenie.

Według ogólnych domysłów, groby te pochodzą z epoki bronzowej na wyspie Cypr.

## ZWYCIĘZCA ATLANTYKU Z POWROTEM W NIEMCZECH



Lotnik niemiecki Gronau, który przebył niedawno Ocean etapami, wrócił kilka dni temu do Berlina owacyjnie witany przez tysięczne tłumy. Na naszej

ilustracji Gronau (stojący w aucie z kapeluszem w ręku) dziękuje za serdeczne przyjęcie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.